

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 7-8 (170)
LIPIEC-SIERPIEŃ 2009

Spotkanie konsultacyjne dotyczące reformy Wspólnej Polityki Rybackiej

W dniu 7 lipca 2009 r. w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni Departament Rybołówstwa MRiRW zorganizował pierwsze spotkanie konsultacyjne ze środowiskiem dotyczące reformy Wspólnej Polityki Rybackiej i zapisów Zielonej Księgi. Celem spotkania była ogólna dyskusja nad polskim stanowiskiem do reformy Wspólnej Polityki Rybackiej oraz informacja nt. systemu Indywidualnych Zbywalnych Kwot Połowowych (ITQ) i doświadczeń z wprowadzenia tego systemu w duńskim rybołówstwie dorszowym i szwedzkim rybołówstwie pelagicznym.

Dokończenie na s. 2

Fot. T. Linkowski

SPIS TREŚCI

Spotkanie konsultacyjne dotyczące reformy

Wspólnej Polityki Rybackiej	1
Wszystkie oczy zwrócone na Bałtyk	4
Polfish 2009 – 10. Międzynarodowe Targi Przetwórstwa i Produktów Rybnych	5
Medal Mercurius Gedanensis dla MIR, Polfish 2009	8
Przetwórcy radzą	9
Czyje lososie łowimy?	9
Róża Wiatrów dla profesora Kazimierza Demela	11
Niewidzialny odrzut	12
W poszukiwaniu autora wąłusza	15
„Tymczasowi przybysze” w polskich połowach ryb na Bałtyku	16
Nowy port rybacki w Świnoujściu ma swego patrona	18
Profesor Piotr Bykowski emeritus	20
Nowinki w bibliotece naukowej MIR w Gdyni	21
Nowe nabytki biblioteki MIR w Gdyni	21
Pozycja konkurencyjna firm sektora przetwórstwa rybnego	22
Morska pielgrzymka rybaków kaszubskich na Zatoce Puckiej	24
Święto węgorza w Tolkmicku – 17 maja 2009 r.	25
Rybacki kontroler	26
Fascynujący świat Amazonii w Akwarium Gdyńskim	27

Morski Instytut Rybacki, 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
E-mail: sekrdn@mir.gdynia.pl
www.mir.gdynia.pl; www.wiadomosci.rybackie.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny : Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
MILLENNIUM BIG Bank Gdański
S.A. I Oddział w Gdyni 441
Nr 4511602202000000061917907

Spotkanie konsultacyjne dotyczące reformy Wspólnej Polityki Rybackiej

Dokończenie ze s. 1

Doświadczenia z zakresu wprowadzenia systemu ITQ w Danii oraz w Szwecji przedstawili zaproszeni eksperci: Mogens Schou (doradca duńskiego Ministra Żywności, Rybołówstwa i Rolnictwa Evy Kjer Hansen) oraz Henrik Svenberg (przewodniczący Szwedzkiej Federacji Rybaków). Spotkaniu przewodniczył Leszek Dybiec – zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa MRiRW, a także p. Marcin Ruciński (I sekretarz Stałego Przedstawicielstwa RP przy UE).

Uczestnicy spotkania reprezentowali sektor rybołówstwa i przetwórstwa oraz administracji rybackiej (DR MRiRW, OIRM). W spotkaniu uczestniczyli również naukowcy oraz organizacje pozarządowe.

Reforma Wspólnej Polityki Rybackiej

Leszek Dybiec wprowadził uczestników w zagadnienia Zielonej Księgi ws. reformy Wspólnej Polityki Rybackiej. Marcin Ruciński natomiast, zaprezentował przygotowane do tej pory wstępne Stanowisko Polski do reformy WPR, które między innymi postuluje za:
– koniecznością rozwiązania problemu nadmiernej zdolności połowowej poprzez wykorzystanie środków Europejskiego Funduszu Rybackiego i alternatywnych metod zarządzania zasobami takich jak ITQ;
– dążeniem do decentralizacji i regionalizacji procesu decyzyjnego i zwiększeniem kompetencji Komitetu Doradczego ds. Morza Bałtyckiego (BSRAC);
– utrzymaniem zasady relatywnej stabilności;
– wzmocnieniem roli organizacji producentów;
– ograniczeniem odrzutów;
– zwiększeniem konkurencyjności produktów rybnych pochodzących z obszaru Wspólnoty w odniesieniu do produktów pochodzących z krajów trzecich.

Marcin Ruciński podkreślił również, iż w ostatecznym przygotowaniu stanowiska Polski, ważne jest, aby organizacje rybackie przygotowały swoje stanowisko w zakresie priorytetów Polski w odniesieniu do reformy WPR na piśmie i przesłały je do Departamentu Rybołówstwa przed terminem przygotowania ostatecznego Stanowiska Rządu do tego dokumentu tj. 11 września 2009. Ponadto, poinformował zebranych, że dodatkowe/finalne spotkanie konsultacyjne ze środowiskiem poświęcone wyłącznie reformie Wspólnej Polityki Rybackiej powinno odbyć się na początku września 2009 r.

System Indywidualnych Kwot Zbywalnych

Główna część spotkania poświęcona była systemowi Indywidualnych Zbywalnych Kwot Połowowych (ITQ) i możliwości jego ewentual-

nego wdrożenia w Polsce od roku 2012. Dyskusję nt. systemu ITQ otworzyła prezentacja Zbigniewa Karnickiego z MIR pokazująca różne formy praw połowowych, jakie mogą być przyznawane w ramach systemu, czas ważności prawa, a także potencjalne zalety i zagrożenia systemu. Przyznawane do tej pory w polskim rybołówstwie prawa połowowe mają ważność jednego roku i nie pozwalają na wieloletnie planowanie połowów oraz nie dają rybakom poczucia stabilności. Oczywiście, wraz z wprowadzeniem ITQ trzeba będzie rozwiązać i określić wiele kwestii takich jak: dla jakiej floty powinny być przyznawane, jakie powinny być ograniczenia ich zbywania/nabywania, kiedy i czy można odebrać prawa połowowe? Czy trzeba za nie płacić?

Z. Karnicki podkreślił, że jest to początek dyskusji na temat ewentualnego wprowadzenia systemu ITQ w polskim rybołówstwie i jest jeszcze wiele pytań, na które musimy znaleźć odpowiedź. Kluczowym jest, aby do dyskusji na ten temat środowisko rybackie podeszło bardzo poważnie, bo choć wydaje się, że czasu mamy dużo, to on bardzo szybko ucieka.

Mogens Schou przedstawił założenia systemu ITQ oraz doświadczenia duńskie z jego wdrażaniem. Podstawowymi zasadami duńskiego systemu jest:

- zasada własności prawa połowowego;
- prawo połowowe może być uzyskane tylko przez aktywnego rybaka;
- początkowe wartości praw połowowych przyznawane były w oparciu o bazę historyczną i wykorzystywaną do tej pory kwotę;
- swoboda sprzedaży praw w obrębie segmentów floty (również możliwość wymiany i wypożyczenia);
- elastyczność, szczególnie w przypadku zarządzania prawami przez zorganizowane grupy rybackie czy też organizacje producenckie w ramach jednej organizacji np. transfer praw połowowych pomiędzy jednostkami nawet na telefon np. w przypadku, gdy jeden rybak wyłowi więcej ryb niż wynosi jego prawo połowowe.

W ramach duńskiej kwoty połowowej część kwoty jest zarezerwowana dla rybołówstwa przybrzeżnego oraz ew. nowych rybaków. W ramach rybołówstwa przybrzeżnego nie można sprzedać kwoty poza ten segment floty.

Przyznanie kwot połowowych na prawach własności na kilka lat powoduje, że rybacy nie są zmuszeni wylawiać całej kwoty w ramach jednego roku, mogą planować połowy w dłuższym okresie czasu czekając np. na lepszą cenę zbytu ryb. System ITQ powoduje poprawę sytuacji ekonomicznej rybaków, którzy są efektywni w połowach i planowaniu. Natomiast nieefektywni rybacy wycofują się z zawodu. W zakresie funkcjonowania systemu duńskiego wart podkreślenia jest fakt, że jest to system wprowadzony jako **narodowy system** regulacji wykorzystania unijnej kwoty połowowej i jest niezależny od ustaleń na poziomie UE.

Dyskusja do pierwszej części prezentacji dotyczyła zwłaszcza definicji rybołówstwa przybrzeżnego, złomowania z udziałem środków unijnych (tracimy wtedy potencjał połowowy) i złomowania za pieniądze prywatne (potencjał zostaje utrzymany), a także czy system ITQ nie powoduje nadmiernej koncentracji kapitału w rękach kilku największych firm połowowych. System duński, aby zapobiec koncentracji wprowadził do systemu pewne ograniczenia np., że jedno przedsiębiorstwo nie może mieć więcej niż określoną ilość jednostek połowowych.

Po dyskusji, Henrik Svenberg (Szwecja) przedstawił informację nt. funkcjonowania systemu ITQ w Szwecji. Funkcjonowanie systemu ITQ w Szwecji nie jest tak zaawansowane jak w Danii. Sytuacja ekonomiczna floty szwedzkiej była niekorzystna,

a zysk z połowów niski. Aby zmienić tę sytuację przygotowano odpowiednie zapisy prawne, które umożliwiały wprowadzenie systemu ITQ w rybołówstwie pelagicznym. W odniesieniu do transferu praw organem decyzyjnym jest Narodowa Izba ds. Rybołówstwa. Przyznano również odrębną część kwoty dla rybołówstwa przybrzeżnego. Flota szwedzka podzielona jest również na flotę poławiającą w obszarze Morza Bałtyckiego i większą flotę poławiającą w Morzu Północnym. Dla Morza Bałtyckiego wdrożono odrębne zasady zarządzania flotą niż dla obszaru Morza Północnego. Wprowadzenie systemu ITQ doprowadziło do poprawy sytuacji ekonomicznej rybaków oraz poprawy ich poczucia odpowiedzialności za stan zasobów.

Druga część prezentacji Mogensa Schou dotyczyła różnych modeli systemu ITQ oraz zagadnienia, co można robić z prawami połowowymi w przypadku, gdy się je otrzymało. W przypadku elastycznego systemu zbywania, można ograniczyć odrzuty (można przeprowadzić transfer nadwyżki połowowej na inne jednostki), zwiększyć selektywność, a także ograniczyć środki techniczne bowiem właściciel praw połowowych będzie dążył do maksymalizacji wartości połowu, a nie jego ilości.

Podczas dyskusji Zbigniew Karnicki zwrócił uwagę na polskie priorytety w odniesieniu do ITQ i umocowanie systemu w odpowiednich regulacjach prawnych. Niewątpliwie niezbędna będzie rejestracja hipoteczna posiadanych praw, które najprawdopodobniej przyznawane będą w oparciu o prawa historyczne. Pytano również o kwestie wymiany kwot pomiędzy poszczególnymi państwami i utrzymaniu zasady relatywnej stabilności. M. Schou potwierdził duńskie stanowisko utrzymania dotychczasowych zasad relatywnej stabilności i pokreślił, że wprowadzony system duński jest wystarczająco elastyczny, aby rozwiązać większość problemów poprzez wymianę lub wypożyczenie kwot połowowych, bez konieczności ich trwałego zbycia. W dyskusji poruszano także zagadnienia dotyczące uzyskiwania kredytów w zamian za prawa połowowe, kontroli rynku zbytu produktów rybnych oraz ochrony zasobów ryb w wyniku wprowadzenia systemu ITQ.

Ograniczenie odrzutów

Ostatnia część spotkania poświęcona była kwestii ograniczenia odrzutów. Zbigniew Karnicki przedstawił informacje ze spotkania dotyczącego ograniczenia odrzutów, które odbyło się w Kopenhadze w dniu 26 czerwca 2009 r. Spotkanie miało na celu przedyskutowanie możliwości wprowadzenia zakazu odrzutów w Morzu Bałtyckim proponowanego przez rząd duński. W trakcie dyskusji pokreślono, że podstawą takiego działania powinno być przede wszystkim powszechne wprowadzenie do użytku selektywnych narzędzi połowowych. Bez tego, sam zakaz niczego nie rozwiąże. Dyskusję „zmroziło” oświadczenie przedstawiciela Komisji Europejskiej, że z tytułu wprowadzenia zakazu odrzutów, Komisja Europejska nie zamierza zwiększyć kwoty połowowej. Uważa, że należy wszystkie zaliczać do kwoty połowowej, gdyż będzie to stanowiło motywację do zwiększenia selektywności. KE natomiast począwszy do 1.01.2010 wprowadzi na wodach Unii Europejskiej zakaz tzw. highgradingu, czyli odrzutu mniejszych, ale wymiarowych ryb celem zwiększenia opłacalności połowów.

W dyskusji zwrócono uwagę, że w procesie ograniczenia odrzutów BS RAC mógłby odgrywać istotną rolę. Poruszono także kwestię dotyczącą zagospodarowania odrzutów, najpierw ich przywiezienia do portu, przetworzenia oraz ew. sprzedaży, bądź utylizacji osobników niewymiarowych.

Ostatecznym wnioskiem ze spotkania w Kopenhadze, było przekonanie, że obecnie nie jesteśmy gotowi, żeby całkowicie zakazać odrzutów w Morzu Bałtyckim. Wiązałoby się to z całkowitą reformą systemu kontroli w wielu krajach, na co nie są one jeszcze gotowe. Niezbędne jest przeprowadzenie dodatkowych spotkań dotyczących tego zagadnienia, żeby ustalić możliwy zakres ograniczenia odrzutów na Morzu Bałtyckim oraz termin jego realizacji. Dodatkowo, należy realizować dalsze projekty badawcze zmierzające do poprawy selektywności.

W końcowej części dyskusji zwrócono uwagę na paradoks zasady stosowanej w polskim rybołówstwie, że wolno przywieźć do portu dorsza w ilości nie przekraczającej 3% połowu ryby pelagicznej dziennie, nawet jeśli dany armator posiada kwotę połowową dorsza, a przywieziona ilość jej nie przekracza. Gdyby taką średnią wyliczyć np. dla miesiąca, odrzuty byłyby dużo niższe. Poruszono również kwestię wielkości śmiertelności uciekinierów z selektywnych narzędzi połowowych i ewentualny wpływ tych danych na ogólną śmiertelność połowową, a tym samym i wielkość szacowanych zasobów.

Wnioski wynikające ze spotkania:

- Ze względu na duże zainteresowanie środowiska kwestiami dotyczącymi wprowadzenia w Polsce systemu ITQ, niezbędna jest organizacja większej liczby spotkań ze środowiskiem rybackim poświęconych temu systemowi. Do uczestnictwa w kolejnych spotkaniach należałoby zaprosić przedstawicieli duńskich rybaków, żeby przedstawili funkcjonowanie systemu ITQ ze swojej perspektywy.
- Przed wdrożeniem systemu ITQ w Polsce, niezbędne będzie uregulowanie rynku na produkty rybne oraz przygotowanie odpowiednich uregulowań prawnych, aby zapewnić umocowanie zasad dotyczących zbywania praw połowowych w polskim systemie prawnym.
- W celu umocowania ITQ w polskim systemie prawnym, Departament Rybołówstwa dokona analizy prawnej pod kątem dostosowania przepisów dotyczących rybołówstwa do systemu Indywidualnych Kwot Zbywalnych.

K. Kamińska

Departament Rybołówstwa MRiRW

Wszystkie oczy zwrócone na Bałtyk

Objęcie przez Szwecję prezydencji Komisji Europejskiej, która obejmie drugie półrocze 2009 zwróciło uwagę Unii Europejskiej na Bałtyk. Głównym priorytetem szwedzkiej prezydencji będzie Strategia dla Regionu Morza Bałtyckiego, a w jej ramach problemy rybołówstwa. Stąd też szwedzkie Ministerstwo Rolnictwa (odpowiedzialne za rybołówstwo) i Regionalna Rada Doradcza Morza Bałtyckiego organizują wspólnie ważną konferencję „*Rybołówstwo Morza Bałtyckiego: doświadczenia i perspektywy na przyszłość*”. Celem konferencji jest zwrócenie uwagi na problemy rybołówstwa Morza Bałtyckiego, szczególnie w kontekście reformy Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej.

Wszyscy ministrowie z rejonu Morza Bałtyckiego oraz komisarz J. Borg (DG-MARE) zostali zaproszeni do udziału w konferencji. Duńska Minister, Eva Kjer Hansen oraz polski minister K. Płocke potwierdzili już swój udział i wystąpienie w trakcie konferencji. Również komisarz J. Borg najprawdopodobniej osobiście przedstawi punkt widzenia Komisji Europejskiej i wyzwań, jakie będą stały w najbliższych latach przed rybołówstwem Morza Bałtyckiego.

Konferencja, podobnie jak ta zorganizowana w roku 2007 przez BS-RAC i duńskie Ministerstwo Żywności, Rybołówstwa i Rolnictwa, a dotycząca nielegalnych połowów, zakończyć się ma wspólną deklaracją ministrów odnośnie przyszłości rybołówstwa bałtyckiego.

Wygląda, więc, że będzie to ważna konferencja, tym bardziej, że odbędzie się ona przed październikowym posiedzeniem Rady Ministrów UE, na którym zapadną decyzje odnośnie rybołówstwa bałtyckiego w roku 2010. Ważnym jest, aby nie tylko administracja i organizacje środowiskowe były obecne, ale również, a przede wszystkim, organizacje rybackie były licznie reprezentowane. Doświadczenie uczy, że na tego typu konferencji zbyt dużo czasu na dyskusję nie ma. Dlatego też koniecznym wydaje się przygotowanie wspólnego stanowiska albo poprzez grupy robocze RACu albo stanowiska poszczególnych organizacji. Warto, aby stanowiska te były również na piśmie przekazane organizatorom, o ile możliwe to nieco wcześniej, aby mogły mieć wpływ na wnioski z konferencji, a nawet zapisy deklaracji ministrów.

Poniżej przekazujemy wstępny program konferencji. Dalsze szczegóły są dostępne na stronie domowej BS RAC <http://www.bsrac.org> lub <http://www.bsrac.pl>.

Konferencja BS RAC

„*Rybołówstwo Morza Bałtyckiego: doświadczenia i perspektywy na przyszłość*”
Grand Hotel Saltsjobaden, Sztokholm,
1-2 października 2009



Moderator Konferencji: Zbigniew Karnicki
– Morski Instytut Rybacki w Gdyni



Dzień 1

- 14.00 Powitanie – Reina Johansson, Przewodniczący BS RAC
- 14.15 Otwarcie – Eskil Erlandsson, Minister Rolnictwa (Szwecja)
- 14.35 Moderator Zbigniew Karnicki – Cel konferencji i perspektywa historyczna rybołówstwa bałtyckiego.
- 14.55 J. Borg Commissioner for DG MARE – Reforma Wspólnej Polityki Rybackiej: wyzwania dla rybołówstwa Morza Bałtyckiego i BS RAC.
- 15.15 Kazimierz Płocke, Sekretarz Stanu MRiRW (Polska): Przyszłość rybołówstwa bałtyckiego i środowiska.
- 15.35 Eva Kjer Hansen, Minister Gospodarki Żywnościowej, Rybołówstwa i Rolnictwa (Dania): Przyszłość rybołówstwa bałtyckiego i środowiska.
- 15.55 Przedstawiciel Rosyjskiej Federacji: Porozumienie EU-Rosja a przyszłość rybołówstwa bałtyckiego.
- 16.45 Poul Dengbol, DG Mare: Stan zasobów ryb bałtyckich.
- 17.05 Harm Koster, Unijna Agencja Kontroli Rybołówstwa: Sytuacja w zakresie kontroli rybołówstwa na Morzu Bałtyckim.
- 17.25 Przedstawiciel Komitetu Ekonomicznego i Socjalnego (ECOSOC): Raport dotyczący reformy Wspólnej Polityki Rybackiej
- 17.45 Dyskusja i wnioski dnia 1.

Dzień 2

- | | |
|--|---|
| <p>09.30 Moderator Zbigniew Karnicki: Posumowanie dnia 1.</p> <p>09.45 Johan Rockstrom, Uniwersytet Sztokholmski: Zewnętrzne zagrożenia dla Bałtyku i jak sobie z nimi radzić.</p> <p>10.05 Mogens Schodu, Doradca Ministra Żywności, Rybołówstwa i Rolnictwa (Dania): System ITQ w duńskim rybołówstwie; doświadczenia i przyszłe perspektywy.</p> <p>10.25 Katarina Veem, Dyrektor Programu Balic 2020: Najlepsze Rozwiązania: Globalne, Europejskie i Bałtyckie perspektywy.</p> <p>10.25 przerwa</p> | <p>11.05 Klaus Nielsen, firma Espersen: spojrzenie bałtyckiego przemysłu i rynku na odpowiedzialne zarządzanie rybołówstwem.</p> <p>11.25 Mike Sissenwine, Przewodniczący Komitetu Doradczego ICES: Współpraca naukowa wokół Bałtyku.</p> <p>11.45 Yvonne Walter, szwedzki Zarząd Rybołówstwa: praktyczne przykłady jak możemy poprawić badania i współpracę wokół Bałtyku.</p> <p>12.05 Fanny Douvere, UNESCO: Zintegrowane zarządzanie Morzem Bałtyckim.</p> <p>12.25 Wnioski z konferencji</p> <p>13.00 Zamknięcie konferencji</p> |
|--|---|

Red.

POLFISH 2009

10. Międzynarodowe Targi Przetwórstwa i Produktów Rybnych

Tegoroczne 10. Jubileuszowe Międzynarodowe Targi Przetwórstwa i Produktów Rybnych POLFISH 2009 rozpoczęły się uderzeniem w dzwon przez Ministra Kazimierza Plocke – Sekretarza Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Otwarcie poprzedziła miła uroczystość wręczenia symbolicznych medali tym przedsiębiorstwom i firmom, które uczestniczyły we wszystkich 10. edycjach Targów Polfish. Miło jest wspomnieć, że wśród nich był również Morski Instytut Rybacki w Gdyni.

Ekspozycja targowa zgromadziła blisko 200 wystawców z 15 krajów: Chin,

Danii, Estonii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Islandii, Kanady, Litwy, Niemiec, Norwegii, Wietnamu, Wielkiej Brytanii i USA – tu aż z Alaski. Ponad 50% ekspozycji targowej stanowiły zagraniczne firmy i organizacje handlowe.

Niestety, polscy przetwórcy zdecydowanie nie dopisali, być może ze względu na kryzys, a być może na fakt, że zdobywanie nowych odbiorców poprzez targi nie wydaje się im konieczne.

Morski Instytut Rybacki, jako jeden z tradycyjnych wystawców, promował maszyny do obróbki ryb głównie karpio- wanych autorstwa doc. Andrzeja Dowgiałła

z Zakładu Technologii i Mechanizacji Przetwórstwa MIR.

Targi POLFISH to nie tylko stoiska targowe, ale również bogata oferta imprez towarzyszących.

Po raz drugi w historii Targom towarzyszyło Forum Allerum – spotkanie branży hodowców ryb, przygotowane przez firmę Aller Aqua oraz Forum Akwakultury zorganizowane przez Stowarzyszenie Hodowców Ryb Łososiowatych.

Technolodzy przetwórstwa rybnego spotkali się na XIV już Konferencji „Przetwórstwo Rybne – Przyszłość” zorganizowanej przez Zakład Technologii i Mechanizacji



Minister Kazimierz Plocke otwiera Targi

Stoisko Instytutu i nasz mocny zespół.
Od lewej: O. Szulecka, M. Bielicka i K. Mazur





Piotr Bykowski – MIR



Grimur Valdimarsson – FAO



Bogusław Pawlikowski – MIR



Jan Horbowy – MIR



Tomasz Kulikowski
– Magazyn Przemysłu Rybnego

Przetwórstwa MIR. Profesor Piotr Bykowski twórca i główny animator Konferencji, omówił „Stan polskiego sektora przetwórstwa rybnego”. Bardzo ciekawą prezentację pt. „Technologia przemysłu rybnego w przyszłości” przedstawił Grimur Valdimarsson dyrektor Dywizji Produktów Rybnych i Przemysłu „Departamentu Rybackiego i Akwakultury FAO w Rzymie.

Ciekawa i ważna była również prezentacja dr. Bogusława Pawlikowskiego z MIR, pt. „Możliwości modernizacji procesu sterylizacji”, oparta na bezpośrednich badaniach w zakładzie przetwórczym i pokazująca zagrożenia dotychczas stosowanych procesów sterylizacji.

Wyrazy uznania należą się Stowarzyszeniu Rozwoju Rynku Rybnego, które wraz z Magazynem Przemysłu Rybnego zorganizowało świetną konferencję pt. „Surowce, Innowacje i Rynek”, gromadząc znakomitych prelegentów i ciekawą dyskusję.

Nowością Targów były spotkania kooperacyjne przedsiębiorców pod patronatem Enterprise Europe Network oraz szkolenia i pokazy kulinarne na bazie ryb i owoców morza dla branży gastronomicznej.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi po raz pierwszy miało swoje własne stoisko, a także spotkanie dotyczące wdrażania nowego programu operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Kulminacją Targów było jak zawsze przyznanie tradycyjnych nagród.

Medal Grand Prix Mercurius Gedanensis Polfish 2009 otrzymała firma SUEMPOL Sp. z o.o. z Bielska Podlaskiego za *Łososia wędzonego na gorąco w czterech smakach*.

Medale Mercurius Gedanensis otrzymali:
w kategorii technologia:
– Morski Instytut Rybacki w Gdyni
za *stołową przecinarkę ości w filetach*;

w kategorii produkt rybny:
– firma CONTIMAX S.A. z Bochni
za *filety śledziowe w klimacie leśnym*
– Gospodarstwo Rybackie WÓJCZA Sp. z o.o. z Pacanowa za karpia: *filet wędzony VAC*
– Przetwórstwo Ryb PRORYB B. Z. Dyżmańscy Sp. z o.o. z Rumi za *Oriental – krajanka śledziowa w pikantnym sosie chili*.

Nagrodę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi za najciekawszy produkt 10. Międzynarodowych Targów Przetwórstwa i Produktów Rybnych POLFISH otrzymała firma SoNa Sp. z o.o. z Koziegłówek za *halibuta i węgorza wędzonego z linii „Total Quality Product”*.

Nagrodę Towarzystwa Promocji Ryb „Pan Karp” za wkład w rozwój rynku rybnego, w tym rynku karpia, otrzymał Tomasz Kulikowski z Magazynu Przemysłu Rybnego.



Dyrektor MIR Tomasz Linkowski odbiera medal za wieloletni udział MIR w Targach Polfish



Nagrodzeni medalem za udział we wszystkich wydaniach Targów

Tradycyjnie już dyrekcja Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni z okazji Targów Polfish przyznała nagrodę „Złotego Śledzia”, przedsiębiorstwu wyróżniającemu się w wykorzystaniu lub promowaniu spożycia bałtyckiego śledzia.

W tym roku nagrodę „Złotego Śledzia” z rąk Dyrektora MIR odebrał Ryszard Groenwald – prezes przedsiębiorstwa „Koga-Maris” z Helu, o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu Wiadomości Rybackich.

Wszystkim nagrodzonym przekazujemy serdeczne gratulacje i mówimy do zobaczenia za dwa lata.

M. Bielicka, Z. Karnicki



Laureaci Polfish 2009

Medal Mercurius Gedanensis dla MIR, Polfish 2009

Podczas 10. Międzynarodowych Targów Przetwórstwa i Produktów Rybnych – Polfish, Morski Instytut Rybacki w Gdyni otrzymał **medal Mercurius Gedanensis** w kategorii „technologia” za stołową przecinarkę ości w filetach zaprojektowaną przez **doc. dr. hab. inż. Andrzeja Dowgiałło**.

Nagrodzona maszyna przecina ości, szczególnie w filetach ryb karpiozących na 3-milimetrowe kawałki powodując, że ości są niewyczuwalne.

Przecinarka stołowa jest uproszczoną wersją powstałej w MIR przenośnikowej maszyny do przecinania ości w filetach ryb karpiozących. Dzięki temu jest ona, bez utraty własności użytkowych przecinarki przenośnikowej, nie tylko od niej mniejsza, ale i przede wszystkim znacznie tańsza (około dwukrotnie). Jej cechą charakterystyczną jest sposób zasilania surowcem, niespotykany w tego typu maszynach produkcji zagranicznej. Polega on na zastąpieniu żelaznym obrotowym bębniem podającym filety do modułu przecinającego ości. Takie rozwiązanie zasilania maszyny surowcem jest nie tylko znacznie bezpieczniejsze, ale i zapewnia większą jej przepustowość.

Próby przeprowadzone w MIR wykazały, że maszyna pracuje poprawnie i w pełni spełnia swoje zadanie.

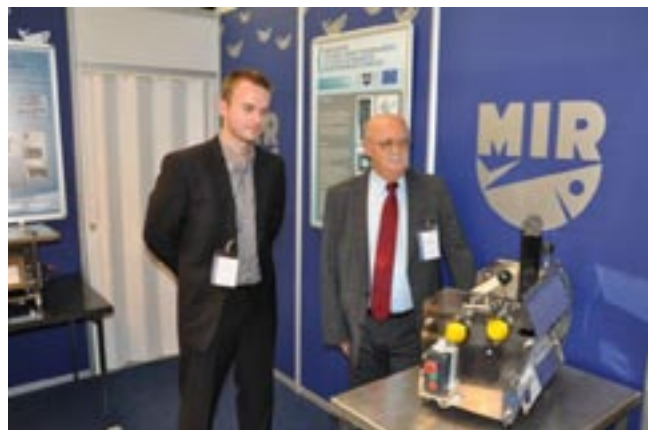
Podstawowe parametry maszyny:
 wymiary – 590x340x470 mm,
 zapotrzebowanie mocy – 0,15 kW,
 maks. długość obrabianego fileta – 400 mm,
 przepustowość – do 50 filetów/min.,
 obsługa – 1 osoba.

W chwili obecnej przygotowuje się uruchomienie produkcji przemysłowej, bowiem na Targach maszyna wzbudziła duże zainteresowanie zarówno producentów karpia, jak i sieci handlowych nie tylko z Polski, ale również z zagranicy.

Red.



Nagrodzona maszyna do przecinania ości w filetach
 (Fot. R. Geremek)



Twórcy maszyny: doc. Andrzej Dowgiałło i mgr Michał Skóra
 (Fot. R. Geremek)



Przetwórcy radzą

Na początku czerwca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb. Zasadniczym celem Zgromadzenia było omówienie spraw związanych z wykorzystaniem środków z uruchomianego właśnie Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: Kazimierz Plocke Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Dariusz Zdybel Dyrektor Departamentu Rybactwa z ARiMR z Warszawy, Janusz Wrona, Z-ca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa, a także Dyrektor MIR Tomasz Linkowski.

Szeroką dyskusję na temat polskiego rybołówstwa i przetwórstwa rybnego i dostępnych środków z nowego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 poprzedziła sympatyczna uroczystość podziękowania za pracę w Zarządzie Stowarzyszenia Krzysztofowi Szymborskiemu, który w wyniku zmiany branży złożył rezygnację z funkcji wiceprezesa Zarządu PSPR oraz nieobecnemu Panu Ryszardowi Okrój, który również złożył rezygnację z funkcji członka Zarządu. W wyniku późniejszych wyborów na funkcję wiceprezesa wybrany został Ryszard Groenwald (Koga Maris) natomiast Mirosław Ranoż (Frosta) został wybrany na członka Zarządu.

Minister K. Plocke w swym wystąpieniu wyraził uznanie dla całego sektora przetwórczego za jego doskonałe wyniki i zachęcił do dalszej bardzo aktywnej działalności. Wyraził też uznanie dla działalności Stowarzyszenia jako reprezentanta branży. K. Plocke poinformował, że Ministerstwo pracuje nad programem rządowym umożliwiającym wsparcie dla branży rybnej poprzez pożyczki z Banku Gospodarki Krajowej. Podkreślił również, że branża przetwórcza jest najbardziej dynamicznie rozwijającą się branżą, której eksport w 2008 r. wzrósł o 11%. Minister zapewnił zgromadzonych, że Ministerstwo chce współpracować i że ze strony Ministerstwa i Departamentu Rybołówstwa będzie zapewniona fachowa pomoc dla przetwórców. Prezes PSPR Jerzy Safader podziękował Ministrowi za przybycie, za wyjaśnienia oraz za otwarcie rynku rosyjskiego dla produktów rybnych.

Po wystąpieniu Ministra i informacjach dotyczących rozpoczęcia wdrażania Programu Operacyjnego przedstawionych przez wicedyrektora Departamentu Rybołówstwa, odpowiedzialnego za sektor przetwórczy Janusza Wrony, rozpoczęła się szeroka dyskusja merytoryczna. Obrady Walnego Zgromadzenia zakończyła część sprawozdawcza. Walne Zgromadzenie jednomyślnie udzieliło Zarządowi absolutorium za działalność w 2008 r.

Z. Karnicki



fol. T. Linkowski

Od lewej:

R. Groenwald, P. Bykowski, K. Plocke, J. Safader, Z. Flasiński

Czyje łososie łowimy?

Pomimo swej dumnej nazwy – „łosos atlantycki”, łosoś *Salmo salar* L., łowiony w Bałtyku, jest rybą pochodzącą wyłącznie z rzek zlewni Bałtyku. Specyficzne środowisko Morza Bałtyckiego, głównie znacznie mniejsze zasolenie w porównaniu z Oceanem Atlantyckim, spowodowało, według wielu autorów, genetyczną adaptację oceanicznego łososia atlantyckiego do możliwości bytowania w rejonie Bałtyku. Do tej pory mówi się o dwóch cechach, świadczących o tej adaptacji. Pierwszą jest genetyczna odporność na pasożyta zewnętrznego *Gyrodactylus salaris* Malmberg, dziesiątkującego północno-atlantyckie stada oceanicznego łososia atlantyckiego (Bagge *et al.* 1990). Drugą cechą są relatywnie krótkie wędrówki zerowiskowe, prawdopodobnie wspólne dla wszystkich wschodnich i południowych stad łososi bałtyckich.

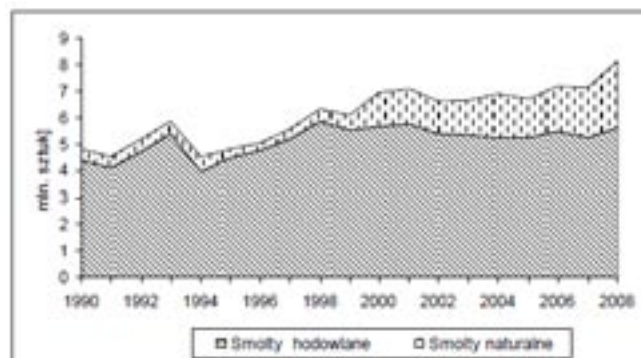
Obie te cechy adaptacyjne mogą częściowo tłumaczyć dykhotomiczne pochodzenie łososia w Bałtyku: po ostatnim okresie lodowcowym atlantycki łosoś prawdopodobnie skolonizował Bałtyk z dwóch kierunków – bezpośrednio z Atlantyku i z Lodowego Jeziora (strona wschodnia) (Koljonen *et al.* 1999).

Według Raportu Grupy Roboczej ICES ds. Szacowania Łososia i Troci Bałtyckich (WGBAST), w zlewni Bałtyku znajdują się 82 rzeki „łososiowe”, z czego jedynie 36 posiada naturalną produkcję łososi. Najwięcej takich rzek, dających w sumie największy udział produkcji naturalnej, znajduje się w Szwecji (14 rzek).

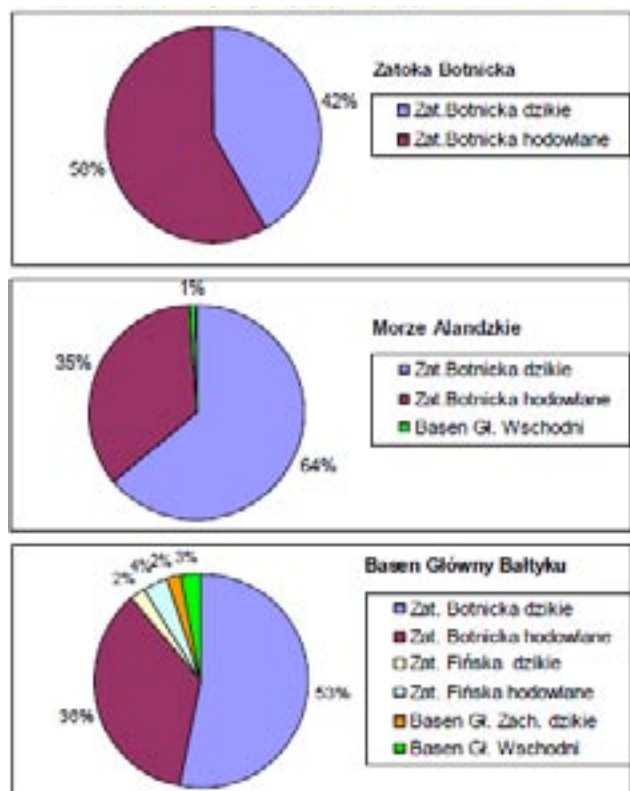
Oczywiście, nie z wszystkich rzek z aktualną produkcją smoltów spływa taka sama liczba smoltów łososia, co wynika z różnych uwarunkowań środowiskowych i liczby tarlaków wpływających do tych rzek. Z kolei, rzeki uważane jedynie za potencjalne w produkcji smoltów, mogą w sprzyjających warunkach produkować pewną liczbę smoltów. Jednak ogólna produkcja rzek zlewni Bałtyku, przy jednoczesnej silnej presji rybackiej, jest niewystarczająca dla podtrzymania zasobów łososia i dlatego stosowane są na szeroką skalę zarybienia, zarówno kompensacyjne, wymuszane na elektrowniach wodnych w Szwecji i Finlandii, jak i finansowane ze środków rządowych, jak to się dzieje m.in. w Polsce.

Zarybienia prowadzone są głównie poprzez wypuszczanie do rzek smoltów hodowlanych, wywodzących się w miarę możliwości od tarlaków z danej rzeki po to, by utrzymywać lokalną pulę genetyczną.

W ostatniej dekadzie, obok stabilnego poziomu zarybienia smoltami hodowlanymi na poziomie 5,2-5,8 mln. sztuk, daje się zauważyć zwiększający się udział smoltów pochodzących z naturalnej produkcji – „dzikich” wynoszący w 2008 r. 2,15 mln. sztuk (rys. 1).



Rys. 1. Dynamika liczebności smoltów łososia spływających do Bałtyku w latach 1990-2008. Źródło: ICES 2009



Rys. 2 Średni udział (%) łososi pochodzących z poszczególnych rejonów Bałtyku w połowach z lat 2002-2008 w trzech głównych basenach Bałtyku. Źródło: ICES 2009.



Rys. 3. Kierunki spływu łososi do rejonu polskich połowów

O ile dla rybaka łowiącego łososie, pochodzenie ryby jest mniej istotne, to dla naukowców zajmujących się szacowaniem zasobów niezwykle ważne jest określenie udziału ryb „dzikich” i pochodzących z hodowli w eksploatowanych zasobach. Zwiększenie udziału ryb „dzikich” może świadczyć o poprawie efektywności naturalnej produkcji, do czego zmierza prawidłowe zarządzanie zasobami łososia.

Część danych dotyczących pochodzenia ryb można uzyskać ze zwrotów znaczków zewnętrznych (Carlin tags), jakimi masowo znakowane są smolty hodowlane, jednak w przeciągu ostatnich 10 lat w większości krajów bałtyckich stopień zwrotów tych znaczków drastycznie się zmniejszył, zwłaszcza w Polsce i dane takie stają się niereprezentatywne. W tym momencie należałoby zaapelować do rybaków i ich rodzin, aby odsyłali znaczki trzymane masowo z różnych względów w domach i w ten sposób umożliwili lepszą ocenę stanu zasobów, mając też na uwadze premie im wypłacane za każdy zwrócony znaczek.

Częściowym rozwiązaniem w uzyskiwaniu danych stało się obcinanie płetw tłuszczowych (adipose fin-clipping) smoltom hodowlanym, aby łatwo można było odróżnić w połowach ryby „dzikie” od hodowlanych. Jednak ma to pełny sens, gdy 100% smoltów hodowlanych jest poddane temu zabiegowi. Od 2003 fin-clipping jest stosowany coraz szerzej i w 2008 r. objęto nim 43% smoltów. W Szwecji od 2005 r. jest to obowiązkowe, w Estonii w 2008 r. objęto 100% smoltów, a w Polsce, w 2008 r. objęto wszystkie smolty wypuszczone do rzek pomorskich.

Pewną pomocą, obciążoną efektem subiektywnym, może być doświadczenie w czytaniu wieku łososia z łusek, gdzie wprawny „czytacz” może z dużym prawdopodobieństwem określić pochodzenie ryby.

Innym rozwiązaniem, bardziej niezależnym od czynników ludzkich, stały się badania genetyczne. W laboratorium fińskiego Instytutu Łowiectwa i Rybołówstwa (RKTL) od 2000 roku prowadzone są badania genetyczne z wykorzystaniem mikrosatelitarnego polimorfizmu DNA, mające na celu określenie pochodzenia łososi z różnych rzek bałtyckich. Na podstawie pobranych wcześniej prób z dzikich łososi z każdej z ważniejszych rzek łososiowych, ustalono charakterystyczne cechy genetyczne dla łososi z każdej z tych rzek, a następnie określano ich podobieństwo w próbach łososi z połowów w różnych akwenach Bałtyku. Bałtyk podzielono na trzy główne akweny połowowe: Zatokę Botnicką, Morze Alandzkie (w przejściu pomiędzy Zatoką Botnicką a Zatoką Fińską) i Basen Główny Bałtyku. W przypadku Zatoki Botnickiej i Morza Alandzkiego próby pochodziły z połowów fińskich i szwedzkich (wyłącznie przybrzeżnych), natomiast próby z Basenu Gł. Bałtyku pochodziły z połowów kurtowych fińskich, szwedzkich, duńskich i polskich. Wyniki analizy mikrosatelitów na pochodzenie ryb zostały zaprezentowane na ostatnim posiedzeniu WGBAST i są przedstawione graficznie na rysunku 2.

Połowy w Zatoce Botnickiej opierają się wyłącznie na łososiach dzikich i hodowlanych, pochodzących z rzek wpadających do tej zatoki, przy czym nieco większy jest udział łososi hodowlanych.

Z kolei w Morzu Alandzkim większość w połowach stanowią ryby „dzikie”, przy czym zarówno „dzikie” jak i hodowlane pochodzą wyłącznie z rzek Zat. Botnickiej, natomiast brak jest w połowach łososi z Zatoki Fińskiej.

W Basenie Głównym w połowach dominują łososie „dzikie”, pochodzące w większości z rzek Zatoki Botnickiej (średnio 53% udziału), przy mniejszym udziale ryb pochodzących z hodowli (średnio 36%) oraz udziale łososi z Zatoki Fińskiej (6%) i różnych rzek Basenu Głównego (5%) jego wschodniej i zachodniej części.

Polskiego rybaka może interesować, gdzie występują polskie łososie, czyli niewielkie ilości „dzikich”, jak i pochodzących z corocznych zarybień. Z uwagi na to, że w Polsce hodowla łososi jest oparta na materiale pochodzącym z łososi łotewskiej rzeki Daugawy (Dźwiny Zachodniej), są one genetycznie traktowane wspólnie z łososiami pochodzącymi obecnie z Długawy i stanowią one ok. 1% w połowach z Basenu Głównego.

Jak wynika z przedstawionych danych polskie rybołówstwo łososiowe, operujące głównie w wodach otwartych Basenu Głównego, będącym głównym miejscem żerowania łososi z całego Bałtyku, bazuje na łososiach, głównie „dzikich”, ale też i hodowlanych, pochodzących z szwedzkich i fińskich rzek Zat. Botnickiej i wędrujących na żerowiska do Basenu Głównego (rys. 3). Łososie dzikie i hodowlane, pochodzące z rzek wschodniego Basenu Głównego, czyli z Łotwy, Litwy i Polski, stanowią bardzo mały udział – łącznie ok. 3% w połowach z tego akwenu, a z rzek szwedzkich zachodniego Bałtyku – 2%. Mniejszy udział ryb pochodzących z hodowli w polskich połowach potwierdza również niski udział ryb z obciętymi płetwami tłuszczowymi w próbach z 2008 r. – ok. 10%.

Według naukowców z WGBAST potencjalne zastosowanie szacowania udziału stad w połowach do zastosowania w modelu

szacowania zasobów jest wartościową metodą, jednak wymaga dalszego usprawnienia stosowanej metodologii z użyciem DNA i precyzyjniejszego próbkowania.

Literatura

Bagge, T.A., P.A. Jansen, and L.P. Hansen. 1990. Differences in the host resistance of Atlantic salmon, *Salmo salar* L., stocks to the monogenean *Gyrodactylus salaris* Malmberg, 1957. J. Fish Biol. 37: 577–587.

ICES 2009. Report of the Baltic Salmon and Trout Working Group (WGBAST) 24-31 March 2009, Oulu, Finland. ICES CM 2009/ACOM:05.

Koljonen, M.-L., H. Jansson, T. Paaver, O. Vasin O, and J. Koskinen. 1999. Phylogeographic lineages and differentiation pattern of Atlantic salmon in the Baltic Sea with management implications. Can. J. Fish. Aquat. Sci. 56: 1766-1780.

Wojciech Pelczarski

Róża Wiatrów dla profesora Kazimierza Demela

W dniu 27. 06. 2009 r. w Rewie w Ogólnopolskiej Alei Zasłużonych Ludzi Morza odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy w kształcie róży wiatrów upamiętniającej postać profesora Kazimierza Demela. Tym samym, ta wielce zasłużona dla polskiej nauki i rybołówstwa osoba dołączyła do grona tych, których nazwiska zostały upamiętnione w latach ubiegłych, a byli to m.in. gen. Józef Haller, adm. Józef Unrug, inż. Eugeniusz Kwiatkowski oraz czternastu pozostałych.

Uroczystość pod krzyżem, którego ramiona stylizowane są na kształt kotwic, poprowadził wójt gminy Kossakowo Pan



Jerzy Włudzik. W Rewie, w początkach okresu międzywojennego, stacjonowały pierwsze polskie jednostki pływające floty handlowej, dlatego jest ona szczególnym miejscem dla upamiętnienia zasług ludzi oddanych polskiemu morzu. Przedstawiając postać profesora Kazimierza Demela przypomniano jego zasługi dla nauk z dziedziny ekologii i biologii morza oraz powstania Morskiego Instytutu Rybackiego. Dzisiaj Instytut honoruje wybitne osiągnięcia naukowe i organizacyjne w dziedzinach biologii, ekologii i rybactwa medalem im. profesora

Kazimierza Demela. Po poświęceniu tablicy pamiątkowej przez księdza dziekana Andrzeja Czerwińskiego jej odsłonięcia dokonali m. in. dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni doc. dr hab. Tomasz Linkowski oraz wnuk brata profesora Pan Tomasz Siedlanowski. W uroczystości wzięło udział wielu byłych jak i obecnych pracowników MIR wraz z inicjatorem wydarzenia Panem doc. Eugeniuszem Stankiem oraz emerytowanym dyrektorem MIR prof. dr. hab. Andrzejem Ropelewskim.

Tekst i zdjęcia R. Geremek

NIEWIDZIALNY ODRZUT

Serdecznie dziękujemy Panu Redaktorowi dr. Z. Karnickiemu za zaproszenie do przedstawienia wyników naszych badań na łamach Wiadomości Rybackich. Poniżej przedstawiamy skrót raportu z realizacji projektu pt. „Określenie własności fizycznych i selektywnych worków dorszowych typu BACOMA i T90 oraz sposobów ulepszania ich konstrukcji”. Projekt Nr : OR16-61535-OR1600012/07, współfinansowany przez Unię Europejską z Instrumentu Finansowego Wspierania Rybołówstwa w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004 – 2006. Projekt zrealizowano w Zakładzie Techniki Rybołówstwa – Wydział Nauk o Żywności i Rybactwa, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie.

CEL PROJEKTU

Celem projektu było określenie własności geometryczno-oporowych i selektywnych worków dorszowych typu BACOMA i T90 zbudowanych zgodnie z obowiązującym Rozporządzeniem Rady (WE) nr 2187/05 z dnia 21 grudnia 2005 r. oraz wskazanie sposobów ich ulepszenia. Prace badawcze wykonano na poligonie jeziorowym w Stacji Badań Modelowych (SBM) w Ińsku, należącej obecnie do Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie oraz w morzu na kutrach bałtyckich.

Zaplanowano następujące zadania:

1. Poznanie własności geometryczno-oporowych worków pustych i wypełnionych imitacją połowu (w wielkości 500 kg, 1000 kg, 1500 kg, 2000 kg), takich jak:

- ukształtowanie worka;
- wielkość sił reakcji hydrodynamicznej;

– wyznaczenie specyficznych obszarów worka szczególnie sprzyjających ucieczce niewymiarowych dorszy, które pozwolą ustalić zakres koniecznych zmian w konstrukcji worków, polepszających ich własności selektywne i mechaniczne.

2. Skonstruowanie specjalnej innowacyjnej dzielonej okrywy droбноoczkowej worka, która umożliwi określenie ilości oraz długości i masy dorszy opuszczających worek zarówno podczas holowania jak i wybierania zestawu trawowego.

3. Ocena selektywności omawianych worków podczas:

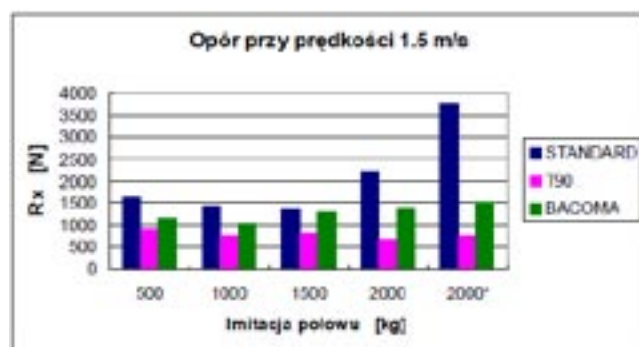
- holowania zestawu trawowego
- wybierania zestawu trawowego oraz określenia struktury długościowej i wagowej poławianego stada dorsza, która może być wykorzystana przy szacowaniu jego zasobów.

WYNIKI

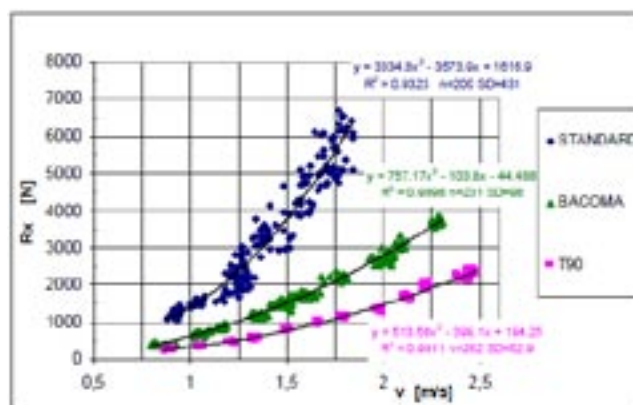
Charakterystyki oporowe worków dorszowych typu STANDARD, T90 i BACOMA według pomiarów w SBM w Ińsku

W celu poznania charakterystyk geometryczno-oporowych worków dorszowych typu STANDARD, T90 i BACOMA przeprowadzono ich testy w Stacji Badań Modelowych w Ińsku. Mierzono opory holowania worków naturalnej wielkości, pustych oraz wypełnionych 500 kg, 1000 kg, 1500 kg i 2000 kg imitacją połowu w zakresie prędkości od 0,8 m/s do 2,6 m/s. Wykonano podwodne fotografie i filmy video obrazujące kształt i działanie badanych worków. Na rys. 1 pokazano wpływ wielkości wypełnienia badanych worków na ich opór przy prędkości holowania 1,5 m/s (ok. 3 węzły).

Obserwacje podwodne pokazały, że strop dzieleniowy worka STANDARD był zbyt krótki, co wpływało na kształt worka powodując jego przewężenie, czego nie stwierdzono dla worków T90 i BACOMA mających prawidłową długość stropu dzieleniowego. Dlatego też, w celu zachowania porównywalnych warunków, wykonano dodatkowe pomiary badanych worków dla wypełnienia 2000 kg, bez stropu dzieleniowego. Opór worka STANDARD, ze zbyt krótkim stropem dzieleniowym, przy wypełnieniu 500 kg, 1000 kg i 1500 kg jest zbliżony, jednakże wzrasta o ok. 50% przy wypełnieniu 2000 kg. Opór worka BACOMA zawiera się w granicach od 1050 N do 1500 N dla zastosowanych wypełnień. Natomiast wypełnianie worka T90 imitacją połowu od 500 kg do 2000 kg, nie wpływa na wzrost jego oporu holowania, co jest niezwykle cenną własnością, wpływającą



Rys. 1. Wpływ stopnia napełnienia worków STANDARD, T90 i BACOMA na ich opór holowania, przy prędkości 1,5 m/s (~ 3,0 węzły)
* pomiary bez stropu dzieleniowego



Rys. 2. Opór holowania worków STANDARD, T90 i BACOMA wypełnionych 2000 kg imitacją połowu w funkcji prędkości holowania bez stropu dzieleniowego.

pozytywnie na geometrię włoka i tym samym na zmniejszenie zużycia paliwa przez holujący kuter.

Na rysunku 2. pokazano wyniki pomiarów trzech badanych worków bez stropu dzieleniowego w zakresie prędkości holowania od 0,8 m/s do 2,4 m/s (1,5 – 4,7 węzła).

Z analizy wykresów na rysUNKU 2 wynika, że worek T90 przy wypełnieniu 2000 kg imitacją połowu bez stropu dzieleniowego ma opór około:

- 5-krotnie mniejszy w stosunku do worka STANDARD,
- 2-krotnie mniejszy w stosunku do worka BACOMA.

Jest to spowodowane wielkością obwodów badanych worków, a co za tym idzie wielkością ich średnic, po wypełnieniu imitacją połowu. Przy zwiększeniu średnicy worka następuje zmiana jego opływu. W końcowej części worka ma miejsce asymetryczne oderwanie się strug wody i tworzenie wirów. Efektem tego są asymetryczne ruchy oscylacyjne worka w płaszczyźnie prostopadłej do kierunku prędkości holowania włoka. Ich amplituda i częstotliwość są proporcjonalne do średnicy worka i prędkości holowania, zaś ich miernikiem może być wielkość odchylenia standardowego (SD) siły oporu holowania worków wypełnionych imitacją połowu. Jak wynika z danych na rys. 2 SD wynosi:

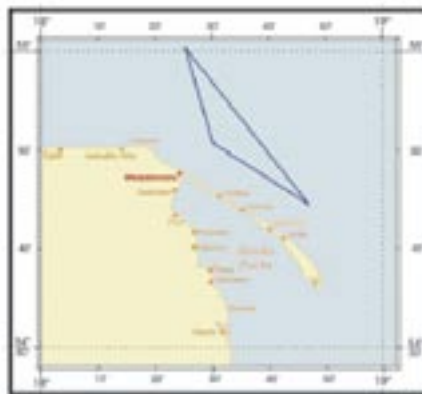
- dla worka STANDARD 431 N,
- dla worka BACOMA 98 N,
- dla worka T90 63 N.

Oznacza to, że w stosunku do worka T90 worki BACOMA i STANDARD mają SD większe odpowiednio półtorakrotnie i siedmiokrotnie. W czasie ruchów oscylacyjnych worek uderza o dno, co powoduje uszkodzenia ryb i obniża ich jakość technologiczną. Oscylacje worka oddziałują również niekorzystnie na zestaw trałowy; zwiększając jego opór holowania i wywołując szybsze zużycie.

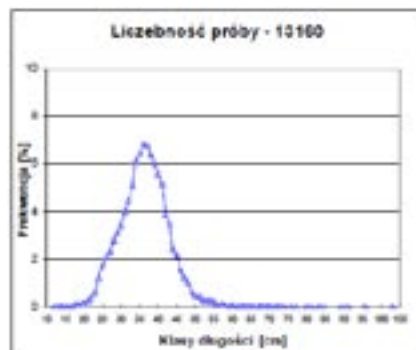
Wyniki badań w morzu na kutrze WŁA-71

Wykonano 15 holi pomiarowych z workiem T90 (numery kolejne holi od 1 do 15) i 15 holi z workiem BACOMA (hole od numeru 16 do 30), wszystkie z dzieloną okrywą drobnooczkową. Badania przeprowadzono w ciągu 18 dni w okresie od 19 sierpnia do 05 września 2008 r. na łowisku oznaczonym trójkątem na rysunku 3.

Czas trwania pojedynczego holu – od momentu zakończenia wydawania lin trałowych do rozpoczęcia ich wybierania (efektywny czas połowu) wynosił jedną godzinę.



Rys. 3. Rejon połowów badawczych w sierpniu i wrześniu 2008 r.



Rys. 4. Rozkład procentowy liczby dorszy względem 1 cm klas długości

Warunki pogodowe w okresie badawczym były zbliżone. Nie zanotowano uszkodzeń zestawu trałowego jak i dzielonej okrywy. W 30 holach badawczych złowiono 17241 kg dorszy w tym dorszy wymiarowych 11166 kg, co stanowi 64,76% i 6075 kg dorszy niewymiarowych, co stanowi 35,24%. Wynika z tego, że dorsze niewymiarowe stanowiły jedną trzecią złowionych ryb.

Z przebiegu krzywej na rysunku 4 wynika, że w złowionej populacji brak jest osobników młodocianych, jak i starych. Najliczniejszą grupę stanowią dorsze w klasach długości 36 cm i 37 cm, ich frekwencja procentowa wynosi odpowiednio 6,83% i 6,77%. Krzywa ma charakter jednomodalny.

Mierzone dorsze były również indywidualnie ważone co pozwoliło obliczyć zależność masy złowionych dorszy w funkcji długości – liczebność próby 13160 szt. Otrzymano równanie regresji potęgowej

$$w_{obl} = 8,07E-6 \cdot l^3, R^2 = 0,9624,$$

gdzie l oznacza długość w cm. Obliczono również drugie równanie regresji potęgowej $w_{obl} = 6,88E-6 \cdot l^{2,7879}$, dla którego $R^2 = 0,9068$, a więc jest niższy od obliczonego równania dla wykładnika potęgi 3.

Własności selektywne worków dorszowych typu T90 i Bacoma w połowach badawczych na kutrze WŁA-71 przy zastosowaniu dzielonej okrywy

W holach: 2, 4, 7, 8 i 15 niemożliwe było rozdzielanie dorszy, które uciekły z worka w czasie trałowania i dorszy, które uciekły w czasie wybierania (w holach 2, 8 i 15 – ze względu na nie zamknięcie się rękawa, a w holach 4, 7 – ze względu na jego zamknięcie przedwcześnie). Dlatego do dalszych analiz odrzucono wyniki z tych pięciu holi.

Do oceny selektywności worków T90 i Bacoma została użyta krzywa logistyczna.

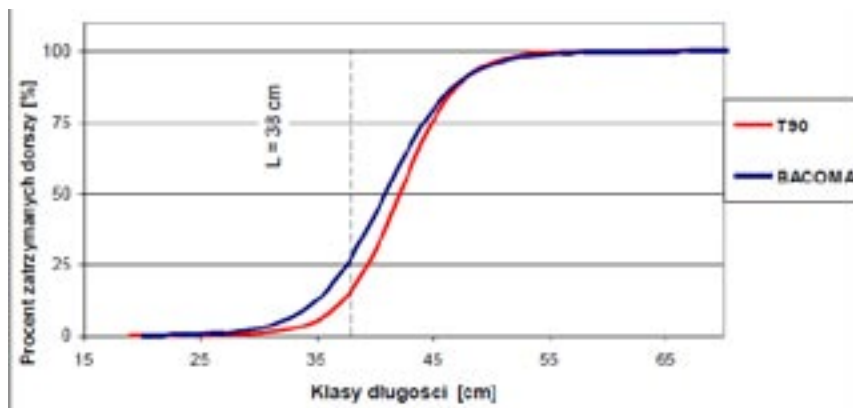
Wyniki obliczeń zestawiono w tabeli 1 i graficznie zobrazowano na rysunku 5.

Jak wynika z tabeli 1 $L_{50\%}$ dla worka T90 wynosi 42,19 cm, zaś worka Bacoma 40,93 cm, stąd można stwierdzić, że selektywność worka T90 jest wyższa. Wysoki współczynnik R^2 świadczy o dobrym dopasowaniu krzywych selektywności, wynika to również z liczebności prób. Na kształt i nachylenie krzywych selektywności wpływa różnica pomiędzy $L_{25\%}$ a $L_{75\%}$, czyli przedział selektywności SR. Dla worka T90 SR wynosi 5,47 cm, zaś dla worka Bacoma do 6,64 cm. Stąd retencja przy $L=38$ cm worka T90 jest znacznie niższa (15,69%) w porównaniu z workiem Bacoma (27,49%). Na uwagę zasługuje bardzo mały udział dorszy niewymiarowych określany jako „odrzut”; obliczany jako stosunek masy dorszy niewymiarowych do masy dorszy zatrzymanych wewnątrz worka i wyrażany

Tabela 1. Zestawienie wskaźników selektywności dla worków T90 i Bacoma

Wskaźniki	T90	Bacoma
$L_{50\%}$ [cm]	42,19	40,93
$L_{25\% - 75\%}$ [cm]	39,46 - 44,93	37,61 - 44,25
R^2 [-]	0,966	0,967
SR [cm]	5,47	6,64
Retencja dla $L = 38$ cm [%]	15,69	27,49
Odrzut* (discard) [%]	3,57	8,13

*Udział % dorszy <38 cm zatrzymanych wewnątrz worka, tzw. discard



Rys. 5. Krzywa selektywności dla worka T-90 (10 holi pomiarowych, 5602 zmierzone dorsze) i worka Bacoma (15 holi pomiarowych, 5978 zmierzonych dorszy).

Tabela 2. Łączne zestawienie liczby zatrzymanych dorszy

Worki	Liczba złowionych dorszy			
	zatrzymanych w workach	które uciekły podczas:		razem
		trałowania	wybierania	
T90	2358	4426	4029	10813
Bacoma	4862	7501	6846	19209
Razem	7220	11927	10875	30022

Tabela 3. Łączne zestawienie masy zatrzymanych dorszy

Worki	Masa złowionych dorszy [kg]			
	zatrzymanych w workach	które uciekły podczas:		razem
		trałowania	wybierania	
T90	1910	1687	1972	5569
Bacoma	3390	2242	2568	8200
Razem	5300	3929	4540	13769

w procentach. Odrzut dla worka T90 wynosi 3,57% i jest ponad dwukrotnie mniejszy niż dla worka Bacoma (8,13 %). Jak wynika z tabeli 1 otrzymane wskaźniki dla worka T90

są lepsze w porównaniu z danymi zawartymi w raporcie ICES Group on Fish Technology and Fish Behaviour (ICESCM 2008/FTC:02 – strona 10).

Struktura liczby dorszy zatrzymanych przez: worki T90 i BACOMA oraz które uciekły w czasie trałowania i w czasie wybierania włoka. W tabeli 2 zestawiono łączne liczby zatrzymanych dorszy w workach T90 i BACOMA oraz które uciekły w czasie trałowania i w czasie wybierania włoka.

Analizując dane zawarte w tabeli 2 można zauważyć, że całkowita liczba zatrzymanych dorszy w 10 holach pomiarowych wykonanych z workiem T90 i 15 holach z workiem BACOMA wynosiła 30022 sztuk. Łącznie 7220 szt. zostało zatrzymanych w obu workach, 11927 szt. opuściło worki podczas trałowania, a 10875 szt. uciekło z worków w procesie wybierania zestawu trałowego.

Struktura masy dorszy zatrzymanych przez worki T90 i BACOMA oraz które uciekły w czasie trałowania i w czasie wybierania włoka

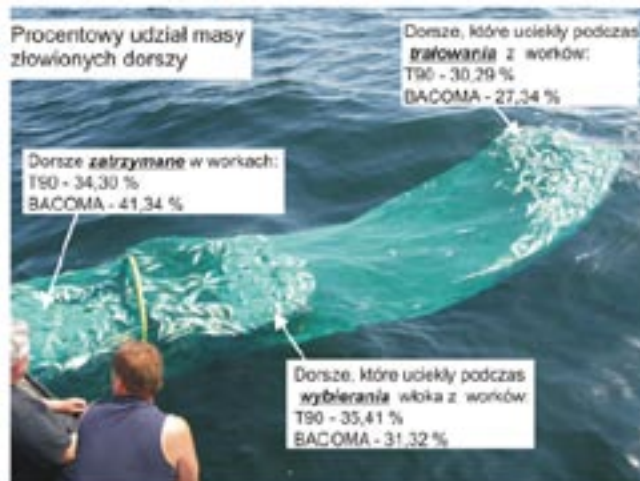
W tabeli 3 zestawiono łączne masy zatrzymanych dorszy w workach T90 i BACOMA oraz które uciekły w czasie trałowania i w czasie wybierania włoka.

Łącznie w 25 holach badawczych złowiono ponad 13769 kg dorszy, z czego 5300 kg zostało zatrzymanych w obu workach, 3929 kg opuściło worki podczas trałowania, a 4540 kg uciekło z worków w procesie wybierania zestawu trałowego.

Na rysunku 7 można zauważyć bardzo duży odsetek masy dorszy, które uciekają podczas wybierania worków T90-35,41 % i BACOMA-31,32%. Jest on większy od masy dorszy uciekających podczas trałowania (T90-30,29 % i BACOMA-27,34%) o ok. 4-5 punktów procentowych. Należy zaznaczyć, że dorsze uciekające w czasie



Rys. 6. Kuter WŁA-71, wybieranie worka z dzieloną okrywą – procentowy udział ilości zatrzymanych dorszy



Rys. 7. Kuter WŁA-71, wybieranie worka z dzieloną okrywą – procentowy udział masy zatrzymanych dorszy

trałowania mają duże szanse na przeżycie. Natomiast dorsze wybierane z dużej głębokości, wskutek dekompresji, charakteryzują się uszkodzonymi pęcherzami pławnymi, co zmniejsza ich szanse przeżycia do zera.

WNIOSKI

1. W badaniach porównawczych bałtyckich worków dorszowych typu „T90”, „BACOMA” i „STANDARD”, wykonanych w Stacji Badań Modelowych w Ińsku, wykazano co następuje:

- wypełnianie worka T90 imitacją połowu od 500 kg do 2000 kg nie wpływa na wzrost jego oporu holowania, co jest niezwykle cenną własnością, wpływającą pozytywnie na geometrię włoka i tym samym na zmniejszenie zużycia paliwa przez holujący kuter,

- worek T90 przy wypełnieniu 2000 kg imitacją połowu bez stropu dzieleniowego ma opór:

- 5-krotnie mniejszy w stosunku do worka STANDARD,
- 2-krotnie mniejszy w stosunku do worka BACOMA.

Te korzystne relacje świadczą o bardzo dobrych proporcjach budowy worka T90. Zarówno pomiary siły oporu holowania

worka T90, jak i jego obserwacje podwodne wskazują na stabilność w czasie holowania (brak oscylacji występujących u pozostałych badanych worków). Efektem powyższego jest brak uszkodzeń dorszy (lepszą jakość) oraz zmniejszenie energochłonności połowów i zużycia zestawu trałowego.

2. W badaniach morskich, w obszarach penetracji włoka występowały dorsze o długości od 19 cm do 84 cm. Dominowały osobniki w klasach długości 36 cm (stanowiąc 6,83 %) i 37 cm (stanowiąc 6,77 %). Krzywa rozkładu ma charakter jednomodalny, co pozwala domniemywać, że na łowisku decydujące znaczenie miały ryby należące do tego samego pokolenia.

3. Krzywe selektywności pokazują, że dla worka T90 $L_{50\%}$ wynosi 42,19 cm, zaś worka BACOMA 40,93 cm; selektywność worka T90 jest więc wyższa. Na uwagę zasługuje bardzo mały udział dorszy niewymiarowych (odrzut), który w worku T90 wynosi 3,57 % i jest ponad dwukrotnie mniejszy niż w worku BACOMA, gdzie odrzut wynosi 8,13 %. Powyższe wartości ustalone na podstawie badań w III kwartale roku, nie muszą być trafne w ciągu całego roku kalendarzowego ze względu na sezonowe zmiany obwołu dorszy wskutek różnic napełnienia żołądka i rozwoju gonad.

Autorzy postulują wykonanie takich badań także w innych sezonach oraz na różnych akwenach.

4. Opracowano innowacyjną konstrukcję specjalnej, dzielonej okrywy worków. Dzięki temu określono po raz pierwszy dla Bałtyku oddzielnie ilość dorszy opuszczających worek podczas holowania i oddzielnie w czasie wybierania zestawu trałowego. Dorsze uciekające w czasie wybierania mają uszkodzone pęcherze pławne wskutek dekompresji i giną. Odsetek takich dorszy był dotychczas nieznaną wielkością. Przeprowadzone badania dla 25 holi pomiarowych wykazały, że w czasie wybierania ucieka 36,22% osobników, co stanowi 32,97% masy połowów, jest to niewidzialny odrzut (invisible discard). Uzyskane rezultaty rzucają nowe światło na wielkość śmiertelności połowowej oraz wskazują na pilną potrzebę nowego podejścia do problemu selektywności przy połowach włokowych dorszy bałtyckich.

Zamieszczone dane są przygotowywane do publikacji naukowej – prosimy nie cytować.

**P. Nowakowski, H. Sendlak,
K. Berest, P. Rowiński**

W poszukiwaniu autora wątlusza

W słowniku Lindego ryba *Gadus morrhua* ma dwie nazwy: dorsz i pomuchla. W literaturze XIX wieku zjawia się nazwa trzecia: wątlusz. Prof. Michał Siedlecki w książce „Ryby morskie{...}, wydanej w roku 1938 pisze, że nazwę wątlusz nadał rybie *Gadus morrhua* Nowicki. Informację tę warto omówić.

Maksymilian Siła-Nowicki (1826-1890), początkowo nauczyciel gimnazjalny, a od roku 1863, aż do śmierci profesor zoologii i anatomii porównawczej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od chwili powstania Akademii Umiejętności w Krakowie, to jest od 1873 roku, był jej członkiem. Odbił dwie podróże zagraniczne, z których jedna była podróżą nad Adriatyk, do Triestu, dla zapoznania się z biologią morza.

Opublikował ponad 100 prac, w tym kilka podręczników zoologii. Po roku 1876 Nowicki poświęcił się ichtiologii i rybactwu. Ogłosił z tego zakresu około 40 prac. W roku 1879 z jego inicjatywy powstało w Krakowie Krajowe Towarzystwo Rybackie (w roku 1950 jego agendy przejął Polski Związek Wędkarski). Nowicki był pierwszym jego prezesem, funkcję tę sprawując aż do śmierci. Za zasługi na polu rybactwa otrzymał

Nowicki szereg medali i dyplomów honorowych, z kraju i zagranicy, między innymi od Towarzystwa Rybackiego w Gdańsku (1866 r.) Jego nazwiskiem Stanisławów nazwał jedną ze swych ulic, a w roku 1898 Krajowe Towarzystwo Rybackie wystawiło mu pomnik w krakowskim Parku Podgórskim.

W roku 1929, w 50. rocznicę założenia Towarzystwa, jeden z naszych najwybitniejszych ichtiologów, Franciszek Staff (1880-1966), w „Przeglądzie Rybackim” entuzjastycznymi słowami ocenił zasługi Nowickiego dla naszej ichtiologii i rybactwa.

Dziedzina, która zajmowała Nowickiego przez długie lata, była polska nomenklatura zoologiczna. Z tego zakresu ogłosił pięć prac, w tym cztery dotyczące nazw ryb: „Nasze ryby, ich nazwy ludowe, rozsiedlenie w wodach krajowych i miejsce tarła” – opublikowana w 1879 roku. „Projekt polskiej nomenklatury ryb” był trzecią z kolei pracą opublikowaną przez Nowickiego. Okazuje się jednak, że już w „Historii naturalnej” Hipolita Witowskiego znajdujemy nazwę wątlusz. Witowski używa następujących nazw: nazwa rodziny: wątluszowate, niektóre gatunki: wątlusz pospolity; wątlusz właściwy; wątlusz srebrzysty.

Może więc prof. Siedlecki pisząc: „Nowicki nadał nazwę wątlusz” miał na myśli tylko to, że uczony krakowski nazwę wątlusz przejął od innych autorów?

Źródło: Z. Brocki „Morze pije rzekę”, Wydaw. Morskie 1970.

HG

„Tymczasowi przybysze” w polskich połowach ryb na Bałtyku

Informacje o pojawianiu się nowych gatunków ryb w polskich wodach Bałtyku w ubiegłym trzydziestoleciu należały do rzadkości. Wynikało to ze stosunkowo małej częstości i zasięgu geograficznego obserwacji limitowanych środkami finansowymi i technicznymi, a ponadto z wyraźnego ukierunkowania badań na podstawowe gatunki ryb komercyjnych. W ostatnich kilku latach nasilił się, przy zaangażowaniu stosunkowo dużej liczby obserwatorów, zarówno lokalny jak i międzynarodowy monitoring przyłowu ryb, ssaków i ptaków morskich przy połowach ryb komercyjnych pławnicami i netami m.in. w rejonach NATURA-2000 (Grygiel, 2008A, 2008B; ICES 2008). Na podstawie cyklicznych opracowań K. Skóry z 2008 r. (<http://www.hel.univ.gda.pl/aktu/2008/...>), wspieranych wynikami badań innych autorów, w tym pracowników MIR (Sz. Bzoma, M. Ramutkowski – www.przyroda.org) można wnioskować o intensyfikacji notowań przyłowu nowych i rzadkich gatunków np.: rekina (żarłacz śledziowy), molwy, rdzawca, plamiaka, barweny, zimnicy i brzany w polskim rybołówstwie bałtyckim.

Poniższe opracowanie ma na celu dalszą popularyzację wiedzy ichtiologicznej o arbitralnie wybranych, stosunkowo mało znanych „tymczasowych przybyszach” w polskich obszarach morskich, takich jak: dennik, ostropletwiec, taśmiak długi i morszczuk europejski. Trzy pierwsze z wymienionych gatunków według m.in. Mańkowskiego (1948, 1950, 1955, 1959) spotykane były na przełomie lat 1940/1950 w próbach ichtioplanktonu z południowego Bałtyku. Późniejsze prace planktonologów rosyjskich (Karasiowa i Ivanovich, 2007) potwierdziły występowanie w latach 1992–2004 w południowo-wschodnim Bałtyku larw dennika, ostropletwca i taśmiaka, choć w ilościach wyraźnie mniejszych niż to obserwował cytowany polski autor. Użyty w tym opracowaniu termin „tymczasowi przybysze”, w odniesieniu do dennika, ostropletwca i taśmiaka, spotykanych w polskich połowach badawczych oznacza gatunki nieregularnie i nielicznie występujące w naszych wodach.

Materiały dotyczące ww. gatunków zbierano podczas polskich rejsów badawczych typu BITS (Baltic International Trawl Surveys), realizowanych jesienią i zimą lat 1976–2008. W latach 1976–2004 statki MIR wykonały łącznie 2558 zaciągów, głównie mało selektywnym dennym włókiem śledziowym typu P20/25 (o 6-mm boku oczka w zakończeniu worka), a w latach 1999–2008 głównie dennym włókiem dorszowym typu TV-3#930 (o 10-mm boku oczka w zakończeniu worka). Połowów ryb dokonywano wzdłuż 10-m izobat w przedziale od 10 do 110 m głębokości, na następujących profilach badawczych: Krynica Morska, Wisłoujście, Zatoka Pucka, Władysławowo, Głębia Gdańska, Ustka-Leba, Rynna Słupska, Kołobrzeg-Darłowo, łowisko odrzańskie (Grygiel i Trella, 2007; Grygiel, 2008C).

Dennik, *Liparis liparis liparis* (L., 1766); ang. striped seasnail, to gatunek (fot. 1) morski demersalny, dorastający do 15 cm



długości. Występuje głównie w subarktycznej strefie północno-wschodniego Atlantyku (Morze Barentsa, Morze Norweskie) i preferuje dno kamieniste (Froese i Pauly, 2009). W Bałtyku, według Gąsowskiej i in. (1962), gatunek nieliczny, zasiedlający wody głębsze i zimniejsze, niemający znaczenia

gospodarczego. Według Plikša i Aleksejewa (1998) dennik występuje w wodach przybrzeżnych i średnio głębokich wzdłuż wybrzeża całego Bałtyku aż po Zatokę Botnicką z tym, że we wschodniej części morza łącznie z Zatoką Ryską występuje podgatunek – *Liparis liparis barbatus*. Od 2001 r. dennik podlega ochronie gatunkowej w polskiej strefie ekonomicznej.

W latach 1976–2004 denniki, głównie małe pojedyncze osobniki poniżej 9 cm długości, były notowane w połowach kontrolnych statków MIR ze średnią wieloletnią częstością występowania 0,9% (średnia roczna 0,4–7,3%) w zaciągach kontrolnych. Obecność okazów ww. gatunku najczęściej notowano w rejonie władysławowskim (1,8%) i w Zatoce Puckiej (1,6%), a ze względu na głębokość dna na 30 i 50 m, odpowiednio z częstością 1,7 i 1,2%. W latach 1976–2004 złowiono łącznie 0,4 kg denników (po przeliczeniu na godzinę połowu), z tego większość na profilu władysławowskim. Zbadane ryby wrzucono do morza. W kolejnych ośmiu rejsach statku badawczego „Baltica”, zrealizowanych jesienią–zimą lat 2005–2008, w dniu 19.11. 2005 r. w rejonie Kołobrzegu (kwadrat rybacki F4), na głębokości 28 m złowiono jednego dennika o masie 2 g i długości 5 cm.

Ostropletwiec, *Pholis gunnellus* (Linnaeus, 1758); ang. rock gunnel/butterfish, to morski gatunek demersalny (fot. 2 – młody osobnik), niemigrujący, bytujący w strefie przybrzeżnej do głębokości 100 m (zwykle jednak do 30 m), pośród kamieni i roślinności (*Fucus*, *Laminaria*, *Ascophyllum*; Koop i Gibson, 1991; Froese i Pauly, 2009). Ostropletwiec nie ma znaczenia rybacko-użytkowego, choć występuje dość powszechnie w Morzu Północnym, Skagerraku, Kattegacie, Morzu Norweskim, Morzu Białym, wokół Islandii, u wybrzeży Labradoru po Zatokę Delaware w USA. Według Plikša i Aleksejewa (1998) gatunek ten poławiany jest okazjonalnie w strefie przybrzeżnej (wody sławne) całego Bałtyku włącznie z południową częścią Zatoki Botnickiej a wg wymienionych autorów i Ojaveera (2003) także we wschodniej części Zatoki Fińskiej i północnej części Zatoki Ryskiej. Ryby dorosłe w Bałtyku występują na głębokościach



20-70 m i uzyskują do 20 cm długości, a poza Bałtykiem do 25 cm i osiągają wiek 5 lat (Froese i Pauly, 2009). Ostropletwiec w polskich wodach nie podlega ochronie gatunkowej.

W latach 1976-2004 ostropletwce, w tym młode pojedyncze osobniki poniżej 10 cm długości, były notowane w połowach statków badawczych MIR ze średnią wieloletnią częstością występowania 0,8% (średnia roczna 0,3-9,2%) w zaciągach kontrolnych. Obecność ostropletwców najczęściej notowano na łowisku odrzańskim (7,1%) i następnie w Zatoce Puckiej (2,0%), a ze względu na głębokość dna na 20 i 40 m, odpowiednio z częstością 1,1 i 0,8%. W latach 1976-2004 złowiono łącznie 1,4 kg tych ryb, z tego większość w Zatoce Puckiej. W sezonie jesienno-zimowym lat 2005-2008 statek „Baltica” w listopadzie 2004, 2005 i 2008 r. złowił ogółem trzy młode osobniki tego gatunku o masie 2 g i długości 6-7 cm, każdy (fot. 2). Okazy złowiono w rejonie Czołpina (głębokość 42 m), Ustki (głębokość 17 m) i Karwi (głębokość 22 m).

Taśmiak długi, *Lumpenus lampretaeformis* (Walbaum, 1782), ang. serpent blenny/snake blenny (fot. 3), jest morskim gatunkiem demersalnym bytującym w zakresie głębokości 50-200 m, w wodach zimnych, bardziej zasolonych, preferującym wody głębsze o dnie piaszczysto-iłastym (Froese i Pauly, 2009). Gatunek ten występuje powszechnie w północnej części Atlantyku, tj. w Morzu Norweskim, Morzu Północnym (także w Skagerraku i Kattegacie) aż po Islandię, Grenlandię, Labrador, Nową Fundlandię i Zatokę Massachusetts (podgatunek *Lumpenus lumpretaeformis serpentinus* Storer). Maksymalny wiek i długość, jaką uzyskuje taśmiak w ww. akwenach to 9 lat i 50 cm. Nie ma znaczenia w rybołówstwie jako gatunek komercyjny,

choć sezonowo i lokalnie, np. u zachodnich wybrzeży Szkocji pod koniec lat 1970. był obiektem względnie dużych połowów (Gordon i Duncan, 1979).

Taśmiak długi, według Plikša i Aleksejewa (1998) w Bałtyku występuje okazjonalnie, zwykle w wodach średnio głębokich, wzdłuż zachodnich i południowych wybrzeży aż po środkową część Zatoki Botnickiej i Zatokę Fińską oraz u wejścia do Zatoki Ryskiej. Izolowana w Bałtyku mało liczna populacja jest prawdopodobnie reliktem ostatniej epoki lodowcowej (Froese i Pauly, 2009). Osobniki tego gatunku zwykle nieprzekraczające 20 cm długości bywają składnikiem pokarmu innych ryb drapieżnych. Taśmiak długi w polskich wodach nie podlega ochronie gatunkowej.

W latach 1976-2004 pojedyncze osobniki taśmiaka długiego, poniżej 20 cm długości, bywały notowane w połowach statków badawczych MIR ze średnią wieloletnią częstością występowania 0,6% (średnia roczna 0,4-5,4%) w zaciągach kontrolnych. Obecność taśmiaków najczęściej notowano w rejonie Zatoki Puckiej (1,8%) a następnie Wisłoujścia (0,9%), a ze względu na głębokość dna na 50 i 70 m, odpowiednio z częstością 1,7 i 1,1%. W latach 1976-2004 złowiono łącznie 2,1 kg tych ryb, z tego większość w Zatoce Puckiej. W sezonie jesienno-zimowym lat 2005-2008 statek „Baltica” w dn. 09.03. 2008 r. złowił jednego taśmiaka o masie 18 g i długości 18 cm (fot. 3; wg T. Nermera - MIR). Okaz złowiono w rejonie Lipawy (Łotwa) na pozycji geograficznej 56°38'N, 20°34'E (głębokość 62 m).

Morszczuk europejski, *Merluccius merluccius* (Linnaeus, 1758); ang. European hake (fot. 4), jest morskim, demersalnym, drapieżnym gatunkiem bytującym we wschodnim Atlantyku – od Norwegii i Islandii po Mauretanię, w bardzo dużym

zakresie głębokości od 30 do 1075 m, zwykle jednak pomiędzy 70-370 m (Froese i Pauly, 2009). Według ostatnio cytowanych autorów morszczuk uzyskuje maksymalnie 140 cm długości, masę 15 kg i wiek 20 lat i jako gatunek konsumpcyjny jest intensywnie eksploatowany w ww. akwenach a w mniejszym zakresie także w Morzu Śródziemnym i w południowej części Morza Czarnego. Według dostępnej literatury morszczuk europejski nie był dotychczas rejestrowany w polskich połowach bałtyckich. Przedstawiela ww. gatunku złowił kuter „WŁA-112” w dn. 16.05.2009 r. w trakcie połowów dorszy netami w Rynnie Słupskiej, na pozycji geograficznej 55°12.9'N, 16°43.4'E (głębokość 78-80 m). W trakcie prowadzonych przez MIR (p. Adam Grochowski) analiz połowów w kierunku incydentalnego przyłowu morświnów zabezpieczono okaz morszczuka i w wyniku pomiarów wykonanych przez autora opracowania stwierdzono, że była to ryba 4 letnia, o długości całkowitej 57 cm i masie 1175 g (wypatroszona; fot. 4). Podobne dwa morszczuki znalazła załoga ww. kutra w innych, nie monitorowanych przez MIR połowach.

Literatura

- Froese, R. and D. Pauly 2009. FishBase. World Wide Web electronic publication; www.fishbase.org, version (05/2009).
- Gąsowska, M. 1962. Klucze do oznaczania kregowców Polski. Cz. I, Kragłousto-Cyclostomi, Ryby-Pisces. Opracowanie zbiorowe, PWN, Warszawa, Kraków: 240 s.
- Gordon, J. D. M., and J. A. R. Duncan 1979. Some notes on the biology of the snake blenny, *Lumpenus lampretaeformis* on the west coast of Scotland. J. Mar. Biol. Assoc. U.K., 59(2): 413-419.
- Grygiel, W. and K. Trela 2007. Appearance of the 'visiting' fish species in the Polish research catches conducted in the southern Baltic (autumn-winter 1976-2004). ICES CM 2007/E:06; 19 pp.
- Grygiel, W. 2008A. Struktura polskich połowów ryb (lata 2002-2003 i 2006) w sąsiedztwie niemieckich obszarów ochronnych NATURA 2000. WIA-DOMOŚCI RYBACKIE nr 11-12 (166), Pismo Mor. Inst. Ryb., Gdynia; 17-23.
- Grygiel, W. 2008B. Extract from the Report on the Implementation of the Program



for Monitoring Incidental Catches of Cetaceans in 2006-2007 (Report's author – dr Sz. Bzoma, the SFI in Gdynia); Sea Fish. Inst., Gdynia; the extract prepared under request of the EMPAS project coordinator; 4 pp.

Grygiel, W. 2008C. Gatunki inwazyjne w Morzu Bałtyckim, ze szczególnym uwzględnieniem babki byczej. *WIADOMOŚCI RYBACKIE* nr 7/8 (164), Pismo Mor. Inst. Ryb., Gdynia; 18-22.

ICES. 2008. Report of the Workshop on Fisheries Management in Marine Protected Areas (ICES WKFMMPA final report). ICES CM 2008/MHC:11; 2-4 June 2008, Copenhagen: 160 pp.

Karasiowa, E. M. and V. M. Ivanovich 2007. Seasonal and year-to-year variability of ichthyoplankton assemblage diversity indices in the coastal zone of the southeastern Baltic under the influence of spatial-temporal environmental dynamics. ICES CM 2007/E:08: 20 pp.

Koop, J. H. and R. N. Gibson 1991. Distribution and movements of intertidal butterfish *Pholis gunnellus*. Journal of the Marine Biological Association of the United Kingdom. Plymouth. Vol. 71, no. 1: 127-136.

Mańkowski, W. 1948. Macroplankton investigations in the Gulf of Gdansk in June-July period 1946. Bulletin Marine Laboratory, Gdynia, 4: 121-136 [in Polish].

Mańkowski, W. 1950. Macroplankton of the Gulf of Gdansk in 1947. Bulletin Sea Fish. Inst., Gdynia, 5: 45-63 [in Polish].

Mańkowski, W. 1955. Badania planktonowe na południowym Bałtyku w roku 1951. Prace MIR w Gdyni, 8: 197-234.

Mańkowski, W. 1959. Badania makroplanktonu południowego Bałtyku w latach 1952-1955. Prace MIR w Gdyni, 10/A: 69-131.

Ojaveer, E. 2003. Gunnel, *Pholis gunnellus* (L.). [in:] Fishes of Estonia. Estonian Academy Publishers, Tallinn: 314-315.

Plikšs, M. and Ē. Aleksejevs 1998. Zivis. Latvijas Daba. Editor: Gandrs, Riga; 304 s. [in Latvian].

Włodzimierz Grygiel

Nowy port rybacki w Świnoujściu ma swego patrona

W przeddzień pierwszej rocznicy swojej śmierci – 27 maja br. – Leszek Goździk objął wachnię w swoim wymarzonej porcie rybackim w Świnoujściu. Obejmując patronat nad tym portem jest tu, gdzie zawsze czuł się najlepiej – wśród swoich przyjaciół – rybaków.

Historia tej przystani rybackiej ma długą brodę i z powodzeniem może odgrywać rolę symbolu naszych przemian systemowych. Od lat 50. przystań ta administrowana była przez SPiRM „Certa” z Trzebieży, a po jej upadku w latach 90. pozostała bez gospodarza, ponieważ procesy uwłaszczeniowe trwały i trwały.... W końcu przystań – od czasu upadku „Certy” zwana Basenem Bosmańskim – została przejęta przez Miasto Świnoujście.

Jej stan techniczny stanowił jednak antyreklamę miasta turystycznego – a nadzór budowlany Urzędu Morskiego corocznie groził całkowitym jej zamknięciem z uwagi na ryzyko katastrofy budowlanej. Na dodatek, wyjątkowo silny sztorm wiosną 1996 r. zniszczył całkowicie przystań w Międzyzdrojach i Wiselce, pozabawiając



tamtejszych rybaków tradycyjnych miejsc postoju. Wtedy też zrodził się pomysł na usytuowanie bazy kutrowo-łodziowej w Basenie Bałtyckim PPDiuR „Odra” – który zarówno ze względu na głębokość jak i fakt, że tawlery „Odry” od lat 80. nie zawijały już do portu macierzystego – wydawał się miejscem wręcz doskonałym na takie przedsięwzięcie – tym bardziej, że istniała tam cała niezbędna infrastruktura rybacka (hala wyładunkowa, przetwórnia ryb, chłodnie, produkcja lodu, budynki na zaplecze gospodarcze itd.).

Założenia tej koncepcji opracował Pan Andrzej Szczodry – ówczesnie Zastępca Prezesa Spółki „Euroodra”. O skali jego determinacji niech świadczy fakt, że wynajął motolotnię, wziął na „plecy” fotografa i wykonał całą serię zdjęć z lotu ptaka Basenu Bosmańskiego i terenów „Odry”. W efekcie powstał całkiem zgrabny projekt pt. „Możliwości wykorzystania i zagospodarowania Basenu Bałtyckiego w Świnoujściu dla potrzeb portu rybackiego”.

Materiał ten został przesłany do Departamentu Rybołówstwa Morskiego – ów-



czesnego Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej. Radzie Miasta Świnoujście Przewodniczył wtedy Leszek Goździk – który także lobował za przyjęciem takiego rozwiązania. Jak zwykle sprawa rozbiła się o pieniądze – a raczej ich permanentny brak – gdyż niezbędne dostosowanie Basenu Bałtyckiego do potrzeb postojowych łodzi i kutrów oraz wykup od „Odry” tego obszaru wyszacowano wstępnie na kwotę ca 4,6 mln zł. Trzeba było odczekać kolejne 10 lat i kiedy A. Szczodry został Vice Prezydentem Miasta, a na horyzoncie pojawiły się pieniądze z unijnych, Sektorowych Programów Operacyjnych można było powrócić do rozwiązania problemu przystani dla miejscowych rybaków.

W roku 2006 Wydział Promocji i Rozwoju Urzędu Miasta Świnoujście opracował wniosek o dofinansowanie zadania pn. „Zagospodarowanie terenu Basenu Bosmańskiego – budowa bazy rybackiej w Świnoujściu” i w dniu 21.06.2006 r. złożył do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Szczecinie. Umowę o dofinansowanie tego zadania podpisano pomiędzy Urzędem Miasta Świnoujście a ARiMR w dniu 28.08.2006 r.

Na opracowanie koncepcji nowego portu został ogłoszony przetarg, który wygrało szczecińskie Biuro Projektowo-Inżynierskie „REDAN” Sp. z o.o. Przetarg na realizację zadania wygrało konsorcjum celowe, które obejmowało Gdańską Korporację Budowlaną „DORACO” Sp. z o.o i „ENERGOPOL” Szczecin. Umowę o wykonanie zadania podpisano w dniu 2.07.2007 – prace zakończono 31.10.2008 r. Nadzór Inwestorski sprawowało Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych – „EKO-INWEST” z Szczecina.

Przedmiotowe zadanie dofinansowane zostało ze środków Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006” Oś – 3, Działanie 3.3, Poddziałanie 3.3.1 „Budowa urządzeń portowych lub rozbudowa istniejących urządzeń”.

Całkowity koszt budowy nowego portu wyniósł: 26.342.787,35 PLN z tego:

- dofinansowanie Unii Europejskiej 15.249.346,71 PLN
- z budżetu państwa 5.361.604.00 PLN,
- środki własne gminy Świnoujście 5.731.836,64 PLN.

Za te pieniądze wybudowano od podstaw 355,5 m nabrzeży w tym tzw. łodziowe o dł. 161 m, kutrowe o dł. 119,5m, wyładunkowe o dł. 56 m i asenizacyjne o dł. 18 m.

Magazyny chłodnicze o powierzchni 836,3 m², w tym komora „zerowa” o powierzchni 183 m², pomieszczenia magazynowe o łącznej powierzchni 1732,71 m², zakupiono dwie wytwornice lodu firmy Ziegra o wydajności 10 ton/doba lodu każda, wózek widłowy, wagę, myjki wysokociśnieniowe itp. Budynek socjalny posiadający w części parterowej 20 boksów magazynowych dla potrzeb kutrów oraz szatnie i budynek WC. Teren portu jest ogrodzony i zagospodarowany poprzez sieć dróg wewnętrznych, z miejscami parkingowymi, obsiany trawą i obsadzony krzewami, oświetlony i chroniony przez całą dobę. Port administrowany jest przez pracowników Urzędu Miasta Świnoujście, a kierownikiem bazy jest mgr inż. rybactwa Zdzisław Piasecki.

Na czas budowy nowej przystani Miasto udostępniło rybakom nabrzeże w Basenie Północnym, modernizowanym na nowoczesną marinę. Dobrze tam było rybakom... na tyle, że nie chcieli przenosić się do nowego portu, spodziewając się, że wszystkimi kosztami nowej inwestycji tj. amortyzacją i kosztami eksploatacji zostaną w pełni obciążeni. Miasto jednak kolejny raz wyszło im naprzeciw proponując wyjątkowo preferencyjne stawki za postój i dzierżawę boksów magazynowych na sprzet. W końcu w lutym br. z oporami i protestami łodzie i kutry opuściły Basen Północny i przeniosły się do nowego portu. Przy okazji przenosin ujawniły się spore niedostatki funkcjonalne nowego portu – ogólnie mówiąc projektant nie poradził sobie do końca ze specyfiką portu rybackiego.

Ostatecznie w porcie stacjonuje 15 łodzi i każda z nich dzierżawi blaszany boks i ażurową wiatę oraz 5 kutrów i w zasadzie nie ma już miejsca na inne (gdyby takowe były) jednostki z okolic Świnoujścia.

Z uwagi na fakt, że gmina nie powinna sama bezpośrednio prowadzić działalności gospodarczej – pomieszczenia chłodnicze wraz z wytwornicami lodu i magazynowe zostały w drodze przetargu otwartego oddane w dzierżawę firmie „BOSMAN – FISH” z Dziwnowa, która zamierza prowadzić skup ryb od rybaków a co najważniejsze uruchomić punkt sprzedaży detalicznej ryb świeżych, czego m.innymi nie przewidział projektant. Pomimo niedoróbek projektowych – obiekt prezentuje się okazale i nowocześnie. Aktualnie trwa proces organizowania pełnej dokumentacji, niezbędnej do sprawnego administrowania i eksploatacji posiadanej infrastruktury.

Z uznaniem należy docenić inicjatywę rybaków którzy zaproponowali Radzie

Miasta Świnoujście nadanie nazwy Bazie Rybackiej w Świnoujściu im. Lechosława Goździka.

W dniu 26 marca br. radni przyjęli stosowną Uchwałę uznając jednocześnie, że najlepszą okazją na oficjalną inaugurację działalności Bazy będzie pierwsza rocznica śmierci Leszka. Tak też się stało i 27 maja br. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej patrona Portu połączona z „urzędowym” rozpoczęciem jego eksploatacji. Uroczystość prowadził Prezydent Miasta Świnoujście – Pan Janusz Żmurkiewicz wraz z Wiceprezydentem, inicjatorem pomysłu budowy portu z dotacji unijnych – Panem Andrzejem Szczodrym.

Obecni byli przedstawiciele MRiRW, VIP-y wojewódzkie, regionalne i miejscowe. Były przemówienia, podziękowania, gratulacje, a także poświęcenie bazy przez księdza proboszcza z Warszowa.

Oczywiście nie mogło obyć się bez Jurka Porębskiego, który z wrodzoną przewrotnością odegrał przy odsłanianiu tablicy pamiątkowej na trąbce swoją autorską melodię pt. „Po drodze idzie stary dziadek”... tyle, że w uroczystej, minorowej tonacji. Tablicę, przy współudziale wdowy, Pani Genowefy Goździk odsłonił Prezydent Miasta. W części nieoficjalnej J. Porębski dał króciutki minirecital prezentując m. innymi ulubioną melodię Leszka „Umościłem się z nią na 9-tą” – gdyby goście byli nieco ciszej pewnie usłyszeliśmy, jak z góry Leszek przygrywa na swym grzebieniu.

Wieczorem w siedzibie Miejskiej Biblioteki miał miejsce „Wieczór wspominkowy” o Leszku Goździku, w którym poza najbliższą rodziną, przyjaciółmi Leszka wziął także udział Pan prof. Kazimierz Kozłowski, główny redaktor pracy zbiorowej pt. „Wasz Goździk – naszym Goździkiem. Droga i aktywność polityczna Lechosława Goździka”, Szczecin 2002, aktualnie zbierający materiały do kolejnej edycji tej książki.

A postać samego patrona? Myślę, że rybackiemu środowisku nie trzeba wyjaśniać, kim był Leszek Goździk. Zналиśmy go wszyscy. To o takich jak on pisał Cyprian Kamil Norwid:

*„Wielkim jest człowiek,
któremu wystarczy
Pochylić czoła,
Żeby bez włóczy w rękę
i bez tarczy
Zwyciężył zgoła!”*

Tadeusz Krajniak
MIR Świnoujście

Czas nieubłaganie płynie i nie da się go zatrzymać. Zmienia się świat, Polska i polskie rybołówstwo. Pozostaje historia i ludzie, którzy w jej tworzeniu brali czynny udział, ale tych aktywnych jest już coraz mniej.

Do nich należy Profesor dr hab. Piotr Bykowski – długoletni pracownik Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni i wieloletni kierownik Zakładu Technologii w Instytucie, który z dniem 1 lipca br. przeszedł na emeryturę.

Piotra poznałem na początku lat 70. poprzez mojego starego przyjaciela Romka Długosza. Z Piotrem łączyła go wspólna praca na trawlerach Dalmoru. Obaj byli technologami, bo były to czasy wspaniałego rozwoju polskiego rybołówstwa dalekomorskiego i absolwentów uczelni do pracy na statkach brali na pniu, a Piotr jeszcze jako student Politechniki Gdańskiej (Wydział Chemii Spożywczej) odrabiał w Dalmorze swoje tzw. stypendium fundowane.

Tak, więc po skończeniu studiów nie zmienił pracodawcy, a jedynie przeniesiony został z Biura Portowego na pokład trawlera przetwórci. Trawlery Dalmoru z zasady operowały na łowiskach Labradoru i Nowej Fundlandii, gdzie morze nie pieściło rybaków i praca na tych statkach była twardą szkołą współpracy zespołowej i kierowania ludźmi w bardzo trudnych warunkach. Praca na morzu wciąga i w pewnym momencie przychodzi czas decyzji czy zostać, czy też zacząć coś nowego. Piotr wybiera to drugie i w roku 1968 po pięciu latach pływania wraca na Politechnikę Gdańską, gdzie doktoryzuje się na Wydziale Chemii. Okazuje się jednak, że czysta nauka po latach praktyki to dla niego nieco za mało i w 1974 roku obejmuje stanowisko zastępcy dyrektora w Centralnym Laboratorium Przemysłu Rybnego w Gdyni. Tu zajmuje się głównie sprawami przemysłu konserwowego.

Kiedy w roku 1978 Morski Instytut Rybacki w Gdyni proponuje mu stanowisko kierownika Zakładu Technologii bez wahania propozycję tę akceptuje nie myśląc nawet, że z Instytutem zwiąże się na całe 29 lat. Praca w Instytucie to właśnie wykorzystanie wiedzy zdobytej na statkach rybackich, Politechnice i CLPR (połączonego później z MIR). W roku 1986 dr Piotr Bykowski habilituje się na Wydziale Rybactwa Morskiego

Profesor Piotr Bykowski – emeritus



Akademii Rolniczej w Szczecinie, a w roku 1997 Prezydent Rzeczypospolitej nadaje mu tytuł profesora.

W swej bardzo aktywnej działalności prof. Bykowski porusza się na pograniczu nauki i praktyki, kierując dużymi projektami i grupami badawczymi oraz projektami wdrożeniowymi. Przykładem jest wprowadzanie nowoczesnych linii technologicznych w przedsiębiorstwie Szkuner, w oparciu o środki rządu duńskiego. Prowadzi prace badawcze w zakresie szeroko pojętej technologii żywności, a w tym przetwórstwa organizmów wodnych na cele żywnościowe, techniczne i paszowe; projektowanie zakładów i linii produkcyjnych dla przemysłu. Angażuje się we wdrażanie systemów zapewnienia jakości wraz z organizowaniem szkoleń i seminariów.

W roku 1993 Laboratorium Badawcze MIR, które było w tym czasie jednostką Zakładu Technologii, uzyskuje pierwszą w Polsce akredytację PCBC w zakresie badania żywności. Jest członkiem komitetów redakcyjnych Biuletynu MIR i Polish Polar Research.

Prof. Bykowski bierze aktywny udział w polskim programie antarktycznym, kierując czterema wyprawami badawczymi w rejon Antarktyki. Staje się coraz bardziej znany i szanowany w środowisku, co przekłada się na zapraszanie go do udziału i działalności w Radzie Naukowej Programu *Poznaj Dobry*

Żywność oraz Radzie Zarządzającej Western European Fish Technologists Association. Jest członkiem Międzynarodowego Instytutu Chłodziarstwa w Paryżu oraz zespołu doradców Ministerstwa Nauki i Informatyki ds. projektów zamawianych i celowych. W latach 2000-2004 pełni funkcję sekretarza naukowego Komitetu Chemii i Technologii Żywności PAN, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności 1998-2006 i nadal wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb.

Swą wiedzę i doświadczenie prof. Bykowski przekazuje innym. Prowadzi wykłady z zakresu higieny i technologii przetwórstwa ryb na studiach podyplomowych i specjalizacyjnych w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, SGGW w Warszawie oraz Państwowym Instytucie Weterynarii w Puławach (corocznie począwszy od 1998 r.). W roku 1999 rozpoczyna wykłady w Akademii Morskiej w Gdyni, gdzie pełni obecnie funkcję kierownika Zakładu Systemów Zarządzania Jakością. Prowadzi również seminaria doktoranckie w SGGW Warszawa, Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, Politechnice Wrocławskiej oraz Akademii Rolniczej w Szczecinie. Jest również członkiem rady nadzorczej grupy Graal, największego w Polsce producenta przetworów rybnych.

Jest autorem ponad 200 artykułów naukowych i popularno-naukowych, autorem lub współautorem 16 podręczników i 15 patentów.

Znakomity dorobek Profesora Bykowskiego oraz tematy jego publikacji pokazują umiejętność łączenia nauki z praktyką. Zresztą cała Jego kariera zawodowa jest również tego świetnym przykładem, czego potwierdzeniem jest odznaczenie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaczeniami resortowymi.

No cóż, jako emeryt mogę śmiało powiedzieć „*Witaj Piotrze wśród zasłużonych emerytów, ciesz się domem i wnukami*”. Natomiast my wszyscy, znając doskonale Jego charakter wiemy, że słowo „emeryt” to tylko dodający dostojności dodatek do jego wielu tytułów, ale nie zmniejszający jego zaangażowania w pracę, której na pewno nadal mu nie zabraknie.

Z. Karnicki

Nowinki w bibliotece naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni

W bibliotece naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni – najstarszej tego typu placówce w Polsce, posiadającej jedyny w kraju zbiór piśmiennictwa z zakresu morskich badań rybackich, w ostatnim czasie zaszły istotne zmiany.

Po trwającym dłuższy czas remoncie, od jesieni 2008 r. czytelnia wzbogaciła się o nowoczesne i funkcjonalne regały, magazyny stały się przestronniejsze, a pracownicy zyskali zaplecze socjalne.

W kwietniu br. po 36. latach pracy przeszła na emeryturę wieloletnia pracownica Ośrodka Informacji Naukowej (w latach 1998-2006 – kierownik Ośrodka), pani mgr inż. Bożena Janusz, której osoba jednoznacznie kojarzona jest w gronie pomorskich bibliotekarzy z informacją naukową. Na miejsce pani Janusz do pracy w Ośrodku zatrudniona została pani Ewa Szymańska.

Od 15 kwietnia br. czytelnicy mają ułatwiony dostęp do zasobów biblioteki. Dzięki autorskiemu programowi mgr. Jacka Senia z Działu Informatyki MIR, katalogi książek i czasopism znalazły się w Internecie i każdy chętny może się z nimi zapoznać. Możliwa jest też rezerwacja książek i czasopism on-line (po wcześniejszym zalogowaniu się do biblioteki). Informacja o rezerwacji jest automatycznie wysyłana mailem do pracowników biblioteki i osoby rezerwującej. Rezerwacja taka wygasa po 3 dniach. Osoby wypożyczające materiały są też automatycznie i na bieżąco informowane, kiedy książkę lub czasopismo powinny zwrócić.

W chwili obecnej zbiory biblioteki naukowej MIR w Gdyni liczą ponad 10 tysięcy woluminów druków zwartych, z których najstarsze datują się na wiek XVIII oraz ponad 12 tysięcy woluminów czasopism z całego świata.

M. G.-P.



Fot. M. Czoska



Nowe nabytki biblioteki MIR w Gdyni

Kwiecień-lipiec 2009

Książki i wydawnictwa seryjne:

1. Port Władysławowo. Historia i współczesność.- Gdynia: Liga Morska, 1998.- 88 s., il. Sygn. 25.74
2. Sitek. E.: Święta morza 1932-1997.- Gdynia: Liga Morska, 1997.- 64 s., il. Sygn. 25.75
3. Europejski Fundusz Rybacki 2007-2013.- Warszawa: MRiRW, 2008.- Sygn. 16b.545
4. Ekonomiczne, społeczne i prawne wyzwania państwa Morskiego w Unii Europejskiej/Ed. S. Piocha, T. Heese.- Koszalin-Kołobrzeg: NOT, 2009.- 239 s., il. Sygn. 16.77
5. Przyszłość sektora rolno-spożywczego i obszarów wiejskich. I Kongres Nauk Rolniczych *Nauka-Praktyce*.- Puławy: MRiRW, 2009, 412 s., il. Sygn. 16a.511
6. Program Operacyjny. Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013.- Warszawa: MRiRW, 2008.- 144 s., tab. Sygn. 16b.544
7. Gray J. S.; M. Elliott: Ecology of marine sediments. From science to management. Oxford: CRC Press, 2009.- 225 s., il. Sygn. 19.246
8. Underwood A. J.: Experiments in ecology. Their logical design and interpretation using analysis of variance.- Cambridge: Cambridge University Press, 2009.- 504 s., rys. Sygn. 19.245
9. Westheide W.: Polychaetes: intersitial families. Keys and notes for the identifiical of the species.-London: The Linnean Society of London, 2008.- 169 s., il. Seria: Synopses of the British Fauna (New Series) nr 44 Sygn. 12b.460

M. G.-P.

Pozycja konkurencyjna firm sektora przetwórstwa rybnego na przykładzie województwa pomorskiego

Wstęp

Pojęcie konkurencyjności używane jest do oceny efektów działalności przedsiębiorstw, sektorów, regionów. Pojęcie to odnosi się także do określenia potencjalnych możliwości osiągnięcia konkurencyjności przy zastosowaniu dostępnych czynników produkcji skoncentrowanych w danym miejscu.

W gospodarce rynkowej celem i zarazem miernikiem jakości zarządzania przedsiębiorstwem jest odniesienie sukcesu na rynku.

Niewiele firm osiąga próg sukcesu, wyrażony satysfakcjonującym wzrostem i dobrymi wskaźnikami ekonomicznymi. Jedni uważają, że sukces przyniesie zaoferowanie klientom tańszych produktów, inni, że konkurować można nie tylko ceną, ale przede wszystkim jakością produktu, a nawet sposobem jego dostarczania.

Kluczowym czynnikiem konkurencyjności przedsiębiorstw jest innowacyjność.

W. Grudzewski i I. Hejduk uważają, że dzięki innowacjom nastąpi poprawa i unowocześnienie procesów wytwórczych, podniesienie produktywności, wydajności i jakości pracy, wzrost jakości wyrobów i ich konkurencyjność [1].

Lokalizacja

Ten czynnik, choć nie jest zaliczany do zasobów tradycyjnych, to staje się w coraz większym stopniu zasobem (dobrem) rzadkim [2]. Lokalizacja dla przedsiębiorstw przetwórstwa rybnego ma ogromne znaczenie i dlatego można przyrównać ją do zasobów. W Polsce przetwórnictwo rybne są rozmieszczone na terenie całego kraju, ale najwięcej zlokalizowanych jest w regionie nadmorskim. Zapewnia im to łatwy i szybki dostęp do surowca rybnego.

Kapitał ludzki

Strefa przybrzeżna Morza Bałtyckiego jest zależna od rybołówstwa. Dla mieszkańców tych regionów połowy i praca w przetwórstwie rybnym stanowią główne utrzymanie. Według szacunków Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej wyniosło w 2004 roku 23,6 tys. osób, natomiast w sektorze przetwórstwa ryb 12,7 tys. zatrudnionych.

Po systematycznym spadku zatrudnienia w sektorze przetwórstwa ryb do roku 2002, wyraźnie można zaobserwować tendencję do ponownego wzrostu. Miejsc pracy przybywa głównie w zakładach przetwó-

rzonych zlokalizowanych w województwie pomorskim.

Działania marketingowe

Wobec zwiększającej się konkurencyjności na rynku przetworów rybnych, firmy zmuszone są do obniżania marży oraz przeznaczenia większej ilości środków na promocję, aby utrzymać swoje udziały rynkowe. Spadek rentowności oraz popytu wewnętrznego spowodował zaostrzenie walki konkurencyjnej pomiędzy producentami. Z sondażu przeprowadzonego przez Instytut PENTOR-Poznań wynika, że najlepszy efekt działań marketingowych przynoszą promocje cenowe (65% wskazań).

W ostatnich latach zauważa się, że na rynku przetworów rybnych polepszyła się także dystrybucja produktów. Dzięki temu społeczeństwo zyskało nie tylko lepszy dostęp do przetworów rybnych, ale również świeżych ryb. Wzrasta liczba przedsiębiorstw spełniających branżowe normy Unii Europejskiej. W porównaniu ze stanem w roku 2001 – 45 zakładów uprawnionych do sprzedaży w krajach UE ich liczba w marcu 2005 roku wzrosła do 167 zakładów [3].

Jednakże nadal największą barierą w zwiększaniu sprzedaży jest obecnie cena – ryby są nadal relatywnie drogie mięsem oraz niekorzystne nawyki żywieniowe Polaków.

Tabela. Zatrudnienie w sektorze przetwórstwa ryb w latach 2000-2004

Rok	Zatrudnienie w przetwórstwie ryb		
	ogółem	woj. zachodniopomorskie	woj. pomorskie
2000	14,9 tys.	4,3 tys.	6,0 tys.
2001	13,8 tys.	3,9 tys.	5,5 tys.
2002	12,2 tys.	3,3 tys.	4,9 tys.
2003	12,6 tys.	3,0 tys.	5,1 tys.
2004	12,7 tys. (szac.)	b.d.	b.d.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS: *Rocznik Statystyczny Gospodarki Morskiej 2004*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2004 i MIR: *Morska Gospodarka Rybna w 2004 roku*, Morski Instytut Rybacki, Gdynia 2005.

Szanse i zagrożenia rozwojowe sektora

Kondycję finansową przemysłu rybnego poprawił znaczny wzrost eksportu, wyższe ceny oraz zachodzące procesy koncentracji. Wartość sprzedaży w przedsiębiorstwach zatrudniających co najmniej 50 osób zwiększyła się o około 25%. Wzrost

eksportu na rynki zagraniczne w 2004 roku korzystnie wpłynął na rozwój przetwórstwa rybnego.

W ostatnim okresie czasu obserwujemy wzrost całkowitej produkcji finalnej przetwórstwa rybnego o około 5%. Przyczynił się do tego znaczny wzrost importu surowców rybnych. Zwiększono głównie produkcję przetworów w dużej części eksportowanych, a w tym także ryb wędzonych i konserw. Dodatkowym bodźcem była możliwość skorzystania z programów pomocowych (SAPARD, SPO). W latach 2003-2007 wykorzystano ok. 340 mln złotych, co zaowocowało wzrostem poziomu nakładów na środki trwałe, czyli: modernizację potencjału przetwórczego (techniczno-technologicznego) i poprawę systemów kontroli. Możliwość rozwoju eksportu stwarza przede wszystkim duży wewnętrzny rynek zbytu Unii Europejskiej i swoboda do jego dostępu. Na tych rynkach mamy przewagę cenowo-kosztową, co daje nam realne szanse dalszego wzrostu dostaw polskich przetworów rybnych taniej, bezpieczniej i dobrej jakości. Choć krajowa konsumpcja ryb należy do najniższych w UE, to zauważalne zmiany w diecie przeciętnego Polaka są zasadniczym czynnikiem poprawiającym koniunkturę dla krajowego przetwórstwa.

Zagrożenie rozwoju przetwórstwa rybnego to brak surowców do produkcji. Szprot bałtycki to jedyny ważny gospodarczo gatunek, który pochodzi z połowów własnych. W imporcie dominują mintaje makrele, śledzie czy ostatnio popularna panga i grenadier.

Jednakże największą karierę robi łosoś. Według szacunków, w 2007 roku importowaliśmy, głównie z Norwegii, ok. 60 tys. ton tej cennej ryby. Równocześnie w tym okresie wzrosła także konsumpcja tej ryby w Polsce. Polska jest jednym z najważniejszych w Europie producentów wędzonego na zimno łososa.

Wzrost zapotrzebowania przemysłu przetwórczego, dążącego do spełniania żądań odbiorców, powoduje, że na rynku spotykamy coraz to nowe surowce. Także szybko rozwija się import surowców z hodowli.

Innego typu zagrożenia należy szukać w coraz bardziej widocznych brakach w zatrudnieniu. Może to być czynnik, który w przyszłości spowoduje zmniejszenie także dynamiki rozwoju rodzimego przetwórstwa. Dlatego należy wcześniej inwestować w nowe technologie i innowacje.

Atuty i szanse rozwojowe przetwórstwa ryb mają przewagę nad słabymi stronami i zagrożeniami w perspektywie kilku najbliższych lat. Dlatego też najbliższe lata mogą być okresem szybkiego rozwoju tej branży.

Liderzy sektora rybnego

Na liście liczącej 2000 najlepszych polskich przedsiębiorstw przemysłu spożywczego uplasowało się także siedem firm przetwórstwa ryb. Należą do nich m.in.:

- Morpol Sp.z o.o. Szczecin;
- Espersen Polska Sp.z o.o. Koszalin;
- Grall S.A. GK Wejherowo;
- Wilbo S.A. Władysławowo.

Obecnie, aby przedsiębiorstwo wygrywało konkurencję z firmami nie tylko zagranicznymi, musi mieć nie tylko konkurencyjne ceny, lecz także lepsze i nowocześniejsze produkty.

W rankingu najcenniejszych polskich marek jest pięć znanych i cenionych w branży rybnej. Są to: Neptun, Superfish, Łosoś, Big Fish, Graal.

Rynek produktów rybnych, w tym konserw rybnych, rozwija się dynamicznie, mimo iż charakteryzuje się on dużym nasyceniem, silną konkurencją oraz koncentracją produkcji. Największe spółki jak: Wilbo, Graal, Łosoś kontrolują ok. 60% dostaw na rynek wewnętrzny [4].

Wilbo – skupia się na produkcji i sprzedaży konserw rybnych i mięsnych, owoców morza oraz wysoko przetworzonych ryb mrożonych. Produkuje także konserwy dla sieci handlowych pod własnymi markami. Główne marki konserw to: Neptun, Taaka Ryba, czy Neptun Premium.

Graal S.A. z Wejherowa jest jedną z najbardziej ekspansywnych spółek. Weszła ona na Warszawską Giełdę Papierów Wartościowych odnotowując 30% wzrost wartości akcji. Przejęła również udziały innych firm (Polinord, Syrena, Royal) oraz inwestuje w linię technologiczną przetwórstwa tuńczyka.

Przetwórstwo Ryb Łosoś z Włynkówka k/Ślupska to następny potentat posiadający nowoczesny zakład oraz wdrażający nowoczesne technologie, dzięki czemu zwiększa swe zdolności produkcyjne oraz jakość oferowanych wyrobów.

Na terenie województwa pomorskiego jest wiele innych zasługujących na uznanie firm. Mimo iż są mniejsze starają się sprostać wymogom konkurencyjnego rynku, rozwijają się, wprowadzając nowe technologie. Należą do nich np: Rafa – specjalizująca się w wędzeniu i przetwórstwie ryb głównie importowanego łososa norweskiego oraz węgorza. Całą produkcję przeznacza się na potrzeby rynku krajowego. Ponadto swoje usytuowanie wykorzystuje – Szkuner z Władysławowa – zajmujący się przetwórstwem wstępnym, półproduktami i mrożonkami

na rynek krajowy i na eksport do Danii, Niemiec i Anglii.

Województwo pomorskie to kolebka polskiego rybołówstwa i przetwórstwa ryb. Wzrost aktywności gospodarczej tego obszaru nadmorskiego zawdzięcza się wykorzystaniu potencjału branży rybnej, szczególnie przetwórstwa rybnego oraz rozwijaniu akwakultury, jako alternatywnego źródła zasobów. Także przeznaczanie i pozyskiwanie środków na inwestycje, co umożliwia produkcję wysoko przetworzonych produktów o wysokiej wartości dodanej. Ponadto, w stosunku do województwa zachodniopomorskiego posiada więcej zakładów przetwórczych dostosowanych do wymogów unijnych. Zwiększanie konkurencyjności zakładów przetwórczych związane jest z poprawą warunków technologicznych, organizacyjnych, urządzeń.

Podsumowanie

Wzrost konkurencyjności branży rybnej wobec producentów z UE, a także pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami jest możliwy, tylko poprzez rozwijanie innowacji technologicznych w zakresie poprawy wydajności, jakości oraz atrakcyjność produktów rybnych, przy równoczesnym przestrzeganiu wymogów ochrony środowiska. Zrównoważony rozwój sektora powinien być wspomagany poprzez rozwój akwakultury. Pozwoli to na ekonomiczną eksploatację naturalnych zasobów rybackich i uniezależnienie się od dostaw zagranicznych surowców wraz z utworzeniem nowych miejsc pracy. Istotna jest także promocja produktów rybnych.

Literatura

1. W. Grudzewski, I. Hajduk, *Projektowanie systemów zarządzania*, Difin, Warszawa 2001, s. 451-452.
2. W. Budner, *Lokalizacje przedsiębiorstw. Aspekty ekonomiczno-przestrzenne i środowiskowe*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań, 2003, s. 14.
3. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
4. Materiały konferencyjne, Międzynarodowe Targi Przetwórstwa i Produktów Rybnych Polish 2009, Gdańsk 2009

Zyta Biegała
ARiMR, Oddział Regionalny w Gdyni

Morska pielgrzymka rybaków kaszubskich na wodach Zatoki Puckiej

Jak każdego roku, 27 czerwca na wodach Zatoki Puckiej miała miejsce tradycyjna pielgrzymka rybaków, będąca częścią odpustu św. Piotra i Pawła odbywającego się w Pucku. Pielgrzymka ta, jest manifestacją postaw religijnych rybaków kaszubskich z rejonu zatok: Gdańskiej i Puckiej i terenów Półwyspu Helskiego.

W tegorocznej pielgrzymce wzięło udział kilkadziesiąt łodzi i kutrów rybackich, które wyruszyły ze swoich macierzystych portów, by spotkać się na środku Zatoki Puckiej, gdzie zszczerpione burta w burtę ustanowiły dryfujący po wodach Zatoki „rybacki” kościół.

W kościele tym Mszę Świętą odprawił Metropolita Gdański abp. Sławoj Leszek Głódź.

Pielgrzymkę, powracając do wielowiekowej tradycji, reaktywowano w 1981 roku z inicjatywy Aleksandra Celarka – skutnika z Chałup, Józefa Muzy z Chałup i Romana Budzisa z Kuźnicy Helskiej. Jej zasięg ulega systematycznemu zwiększeniu. Oprócz rybaków biorą w niej udział pozostali mieszkańcy wybrzeża Zatoki Gdańskiej, a także liczne rzesze turystów z kraju i z zagranicy. Stała się ona obecnie nie tylko wielkim wydarzeniem religijnym, ale także bardzo charakterystyczną dla tego rejonu atrakcją turystyczną.

Tekst i zdjęcia:
Bogusław Marciniak



Rybacki kościół na Zatoce Puckiej



Pielgrzymi z Chałup. Od lewej: Aleksander Celarek, Adam Celarek, ks. proboszcz Zygfryd Leżański



Flota pielgrzymów w porcie puckim



Pielgrzymi w drodze



W porcie w Chałupach

Święto węgorza w Tolkmicku – 17 maja 2009 r.

Na stronie internetowej Stowarzyszenia Rybak z Tolkmicka (<http://rybak2007.neostrada.pl/index.html>) znajduje się następujący tekst:

„Jesteśmy rybakami. Port macie-rzysty Tolkmicko. Jest nas tu kilkunastu, kiedyś było ponad 60. Niektórzy już pra-cują ponad 30 lat. Nasi ojcowie zaczęli przed nami od 1945 roku. Były lata złe, dobre i bardzo dobre. Teraz jest bieda. Nie ma ryby, szczególnie węgorza, który kiedyś, w latach 80-tych stanowił pod-stawę rybołówstwa. Sytuacja na Zalewie staje się katastrofalna. Poważna część rybaków nie ma za co żyć. Port Tolkmicko jest portem zaniedbanym. Nie ma tam gospodarza, który zrozumiałby, że warto inwestować w to miejsce. Kiedyś był to tętniący życiem uroczy port, kursował statek do Krynicy Morskiej, przyjeżdżali wczasowicze z całej Polski, rybacy, mnóstwo łodzi, obok plaża pełna ludzi. Teraz na wodzie łatwiej spotkać jednostki Straży Granicznej, czy Inspektoratu Rybo-łóstwa niż rybaków.”

Tekst ten ukazuje w jak trudnej sytuacji znaleźli się rybacy i mieszkańcy gminy Tolkmicko i jak bardzo zależy im na przywróceniu warunków umożliwiających dalsze, godne zamieszkiwanie na jej terenie.

Tolkmicko jest małą rolniczo-rybacką gminą zamieszkałą przez około 7 tysięcy mieszkańców. W wyniku działań II wojny światowej ludność Tolkmicka uległa 100% wymianie. W latach 1945-1946 ludność niemiecka została wysiedlona z tych terenów, a na ich miejsce przybyli polscy osadnicy z różnych regionów Polski, w tym liczna grupa byłych mieszkańców kresów, dziś dominuje coraz liczniejsza grupa ich potomków. Rybołówstwo odgrywało tu niezwykle istotną, zwłaszcza w pierwszych latach osiedlenia rolę, jako istotny element w tworzeniu więzi społecznych wśród nowych mieszkańców gminy, a także jedno z najważniejszych źródeł dochodów miejscowej ludności. Na terenie gminy działały 3 porty rybackie: w Tolkmicku, Suchaczu i Kamionku Wielkim. W samym Tolkmicku istniały przetwórnia rybna i spółdzielnia rybacka, a w latach 50. i do połowy 60. Ośrodek Zarybieniowy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Mały warsztat mechaniczny w porcie umożliwiał naprawę łodzi i sprzętu rybackiego.

W wyniku ostatniej transformacji ustrojowej przetwórnia rybna, spółdzielnia rybacka i warsztat mechaniczny uległy likwidacji. Wielkość połowów miejscowych rybaków i



Rzeźba rybaka
– nowy symbol Tolkmicka



liczba posiadanych przez nich łodzi rybackich, uległy drastycznemu zmniejszeniu.

Miasto i gmina utraciły wiele dotychczasowych miejsc pracy, a rybołówstwo zostało zepchnięte na margines aktywności ekonomicznej mieszkańców. Mieszkańcy gminy starają się sprostać problemom marginalizacji społeczno-terytorialnej, widząc szansę przetrwania sytuacji kryzysowej w rozwoju turystyki.

Rybołówstwo może stać się bardzo atrakcyjnym symbolem przyciągającym na tereny gminy turystów żłaknionych spokoju, romantyzmu portu rybackiego i smaku świeżej ryby. Aby przyciągnąć turystów, miejscowe władze gminne (naczelnik Andrzej Lemanowicz) i miejscowa Parafia Rzymsko-Katolicka księży Salezjanów (ksiądz proboszcz Sławomir Szczodrowski) razem z panią Danielą Bukowską zorganizowały 17 maja 2009 roku obchody dnia węgorza – ryby, która była głównym źródłem dochodów miejscowych rybaków, a także symbolem rybołówstwa w tym regionie.

Mieszkańcy gminy pokazali, że nadal widzą konieczność utrzymania rybołówstwa jako jednego z głównych źródeł dochodów mieszkańców, a także, iż pragną, aby połowy węgorza stały się symbolem gminy przyciągającym turystów.

Życzymy mieszkańcom wytrwałości w takim propagowaniu atrakcyjności terenów gminy.

Tekst i zdjęcia:
Bogusław Marciniak

Naczelnik Andrzej Lemanowicz
i ks. proboszcz Sławomir Szczodrowski
przygotowują symbolicznego węgorza

Żony rybaków sprzedają stylizowane tzw. sztormanki rybackie



Rybacki kontroler

W lipcu br. wszedł do eksploatacji najnowocześniejszy statek kontrolny dla polskiej Inspekcji Rybołówstwa Morskiego. Statek jest w gestii Okręgowego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego w Gdyni.

Zbudowany został przez fińską Stocznię Uudenkaupungin Työvene Oy z Uusikaupunki na podstawie umowy pomiędzy Skarbem Państwa (reprezentowanym przez OIRM w Gdyni) a tą właśnie Stocznia. Budowany był pod nadzorem Polskiego Rejestru Statków a czas jego budowy wyniósł 15 miesięcy. Jego zasięg pływania obejmuje żeglugę przybrzeżną do 20 Mm z możliwością rozszerzenia do granicy polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej.

Autonomiczność: 2 doby, duża dzielność morska (jest to 8 z kolei jednostka zbudowana na bazie jednostki ratowniczej ASTRA), wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt nawigacyjny i dokumentujący rejsy. Siłownia bezwachtowa. Statek posiada komfortowe warunki socjalne dla załogi – 7 miejsc do spania, kuchnię, WC, prysznic. Do przeprawy inspektorów na kontrolowane statki służy 5,5 m łódź robocza typu RIB fińskiego producenta BOOMERANGER z silnikiem przyczepnym YAMAHA o mocy 80 KM. Łódź umiejscowiono na pochylni rufowej statku bazowego dla łatwiejszego opuszczania i podnoszenia z wody – także podczas ruchu statku kontrolnego.

Dane ogólne statku m/v „KONTROLER 19”

Materiał: aluminium, rok budowy: 2009,
nr budowy 28189;

Stocznia: Uudenkaupungin Työvene Oy,
Finlandia:

Sygnal wywoławczy: SPG 3206
Port macierzysty: Gdynia
Długość całkowita – 23,40 m
Długość między pionami – 19,65 m
Szerokość całkowita – 5,60 m
Wysokość boczna – 2,40 m
Zanurzenie – 1,50 m
Prędkość max. – 23,7 węzła

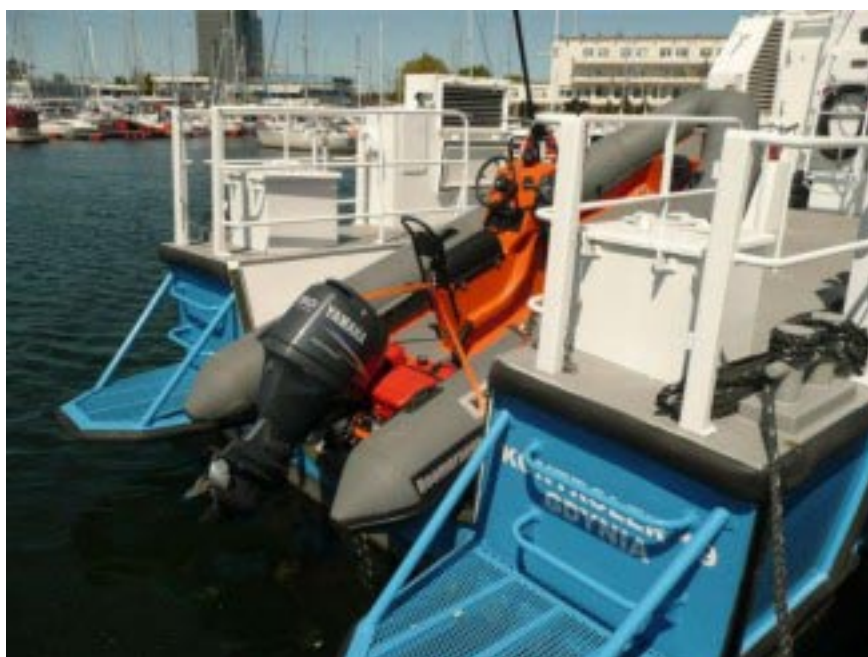
Napęd: 2 śruby + 2 silniki Caterpillar
(CAT C32) po 820 kW każdy,

Przekładnia silnika:
Twin Disc MGX A, przełożenie 1,74:1

Agregat prądotwórczy:
Cummins Onan 22,5 kW

Ster strumieniowy

wg OIRM-Gdynia



Fascynujący świat Amazonii w Akwarium Gdyńskim

Akwarium Gdyńskie nareszcie może pochwalić się zakończeniem inwestycji i udostępnieniem nowych aranżacji paludaryjnych (ziemno-wodnych) na parterze rotundy. Wcześniej w tym pomieszczeniu eksponowano żółwie morskie i rekiny w bardzo zdekapitalizowanych lub prowizorycznych zbiornikach. Teraz to miejsce zyskało zupełnie nowe oblicze i niezwykle okazy.

Od 1 maja 2009 r., każdy zwiedzający Akwarium Gdyńskie, może wkroczyć w fascynujący świat Amazonii i obserwować bogate życie w wodach i na brzegu największej rzeki na świecie – Amazonki. W czterech dużych paludariach, prezentowana jest fauna Ameryki Południowej.

Nowoczesny sposób ekspozycji - ekran akrylowy, sprawia wrażenie, jakbyśmy nurkowali i jednocześnie byli nad wodą. Aranżacją zbiorników zajęła się wyspecjalizowana duńska firma „Pangea Rocks”, która w profesjonalny sposób wykonała dekoracje stwarzające wrażenie naturalnego środowiska regionu dorzecza Amazonki. Dzięki temu, największe w Polsce anakondy zielone mogą opływać konary drzew lub wylegiwać się na skałach. Towarzyszą im różnobarwne pielęgnice pawiookie, które wbrew pierwszemu wrażeniu, są bardzo szybkie i zwinne, nie pozwalając się pożreć.

Następny zbiornik zajmuje stado piranii czerwonych, które zawieszane w toni, bacznie obserwują otoczenie. W następnym zbiorniku drapieżne arowany i arapaimy, przepływają tuż przed naszymi oczami, gotowe w każdej chwili wyskoczyć z wody, aby pochwycić zdobycz. Ostatnie paluda-

rium, w które wkomponowano wodospad charakterystyczny dla rejonu Amazonii, zajmują piękne płaszczki słodkowodne wraz z pokąźnym stadkiem, drobnych, ale robiących wrażenie dzięki liczbie i mieniacemu ubarwieniu - płaskoboków tępotłowych.

Całość uzupełnia nowy, atrakcyjny wystrój całej sali, wraz z oryginalnym oświetleniem i multimedialną oprawą. Na jednej ze ścian umieszczony został duży monitor, na którym można zobaczyć fotoreportaż z postępu prac: od początku przebudowy parteru rotundy, aż do uzyskania oglądanego efektu teraz.

Oficjalne otwarcie nowej części Akwarium Gdyńskiego odbyło się pod koniec kwietnia br. Wstęgę do nowej sali uroczyście przecięł Prezydent Miasta Gdyni Wojciech Szczurek.

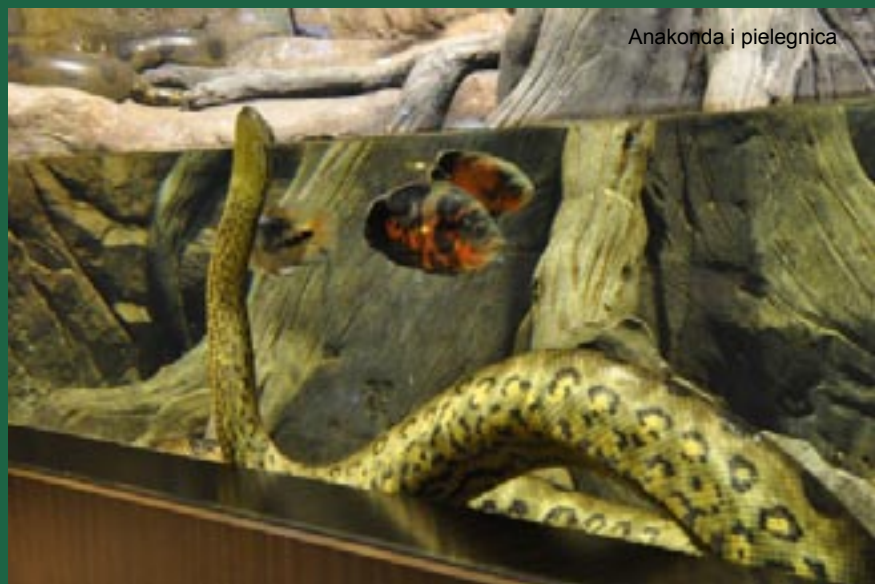
Akwarium nieustannie się zmienia i widać tego efekty na różnych poziomach i w różnych akwariach na przestrzeni całego budynku. Wciąż sprowadzane są nowe gatunki, by mogły „cieszyć oczy” nie tylko dzieci, ale i dorosłych amatorów fotografii świata podwodnego. W najbliższym czasie na ekspozycji pojawią się dwa nowe rekiny rafowe czarnopletwe. Po przejściu kwarantanny, w połowie sierpnia br. trafią na ekspozycję do przeziernego zbiornika na I piętrze. Będą nowymi towarzyszami strzępiela oraz rekinów bentosowych już tam przebywających. Zakup rekinów sfinansował **Baltycki Terminal Kontenerowy w Gdyni**.

Zapraszamy do odwiedzenia Akwarium Gdyńskiego już teraz, a także na stronę internetową www.akwarium.gdynia.pl, która również dostarczy wielu niezapomnianych wrażeń.

Anna Jankowska-Tessmer



Piranie czerwone



Anakonda i pielęgnica



Płaszczka



Pielęgnica pawiooka

NORTH ATLANTIC PRODUCERS ORGANIZATION



Północnoatlantycka Organizacja Producentów Sp. z o.o.
prowadzi połowy atlantyckie w Afryce Zachodniej oraz na akwenach konwencji
NAFO, NEAFC i w rejonie Svalbardu.

Produkty żywnościowe oferowane przez PAOP spełniają wysokie wymagania jakości
i posiadają certyfikaty umożliwiające ich dystrybucję na rynkach UE.

Jakość produktów monitorowana jest przez świetnie wyszkolony personel, który
pracuje w ramach opracowanych systemów GH, GMP i HACCP.

Oferujemy, przetworzone i mrożone bezpośrednio na pokładzie naszych
statków, produkty takie jak:

Krewetka północna, Karmazyn, Dorsz, Halibut grenlandzki, Grenadier, Plamiak
Makrela, Ostrobok, Sardynka i Sardynela